CENA 2 ZŁ. Numer podwójny Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

TRYBUNA AKADEMICKA

ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W POLSCE



№ 7 — 8 (51–52) WARSZAWA — LIPIEC - SIERPIEŃ 1928 ROK VI

TREŚĆ:

Od Redakcji

Kol. Mgr L. Himmelfarb, redaktor „Trybuny Akademickiej", powrócił z urlopu i z № niniejszym przejął Redakcję od kol. Mgr. Elch. Lewina.



WARUNKI PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ:	
Abonament roczny	12 zł.	1 stronica	180 zł
„ półroczny	6 „	$1/2$ stronicy	90 „
„ kwartalny	3 „	$1/4$ „	45 „
Ceny łącznie z przesyłką		$1/8$ „	25 „

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Inż. Dawid Efros.
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24) Konto Czekowe P. K. O. 7549
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265-82.

TRYBUNA AKADEMICKA

ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W POLSCE

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

7-8 (51-52) LIPIEC—SIERPIEŃ 1928 ROK V

NA MARGINESIE AKADEMICKICH KOLONIJ PRACY W SZWAJCARJI

Ostatnie wydarzenia w związku z urządzeniem akademickich kolonij pracy w Szwajcarji dla odbudowy okolic, dotkniętych żywiołowemi klęskami, a to celem zamanifestowania międzynarodowej solidarności młodzieży akademickiej, ujawniły mimowoli ponownie, iż w międzynarodowem życiu akademickiem nie wszystko jest w porządku. Okazało się znowu, jak przed kilku laty z okazji zjazdu C. I. E. w Warszawie, iż w pewnych organizacjach usiłują siły, wrogie Żydom, wyeliminować ich z życia akademickiego na wszechświatowej arenie. Co gorsza zaś, że te usiłowania czasami mają powodzenie. Ale powróćmy do wyżej poruszonej „szwajcarskiej" sprawy i przypomnijmy czytelnikom „Trybuny" jej genezę i historję.

Przed miesiącem mniej więcej C. K. W. Żyd. Akad. Stow. Samopom. w Polsce otrzymał odezwę szwajcarskiej Federacji Akademickiej, by wziął udział narówni z innemi organizacjami studenckiemi w akcji letnich kolonij pracy, zainicjowanych przez młodzież akademicką dla odbudowy zniszczonych przez klęski żywiołowe obszarów. C. K. W., uważając, iż akcja ta pod względem humanitarnym i z punktu widzenia podkreślenia międzynarodowej solidarności młodzieży zasługuje na jak najgorliwsze poparcie, zwrócił się z gorącym apelem do żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce, wzywając liczne zapisywanie się na wspomniane kolonje. Zapisy usprawiedliwiły pokładane w studentach żydowskich nadzieje. Liczny zastęp kolegów zgłosił swoją chęć do udziału w pracy nad odbudową zniszczonych okolic Szwajcarji w akademickich kolonjach pracy. Poczyniono wszelkie przygotowania celem wyekspedjowania kolegów. Lecz nagle wybucha „bomba". Otrzymujemy niespodzianie list, w którym Federacja Szwajcarskich studentów zawiadamia nas, iż możemy liczyć tylko na **dwa** miejsca, ponieważ zmuszona była przydzielić Polskiej Federacji (t. zn. tutejszemu N. K. A., ekspozyturze C. I. E. na polskim gruncie i wyłącznie obsadzonemu przez Endecję) jeszcze dodatkowych 10 miejsc, na które zgłoszono zapotrzebowanie dopiero w ostatniej chwili. Zawiadomienie to, nadesłane nam w chwili, gdy już koledzy mieli wyruszyć, musiało być, siłą rzeczy, odczute odruchowo, jako obraza. C. K. W., jako reprezentacja żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce, zmuszony był po założeniu uroczystego protestu, powziąć uchwałę, w której zrezygnował z udziału w akcji kolonij pracy. C. K. W. postąpił tak, jak w tej sprawie należało postąpić, jeżeli się chciało bronić honoru Żydów na międzynarodowym terenie akademickim. Ale to jeszcze nie wyczerpuje i nie załatwia sprawy. W tym incydencie ponownie zaznaczył się stosunek części C. I. E. do nas. C. I. E., która prawie zupełnie nie znajduje w sobie odwagi i energji, by napiętnować chuliganizm węgierskich i rumuńskich organizacyj studenckich, potrafi zawsze ulegać presji — może i nieoficjalnej — na naszą niekorzyść. Nie przypuszczaliśmy w swojej naiwności wprawdzie, iż związek studentów szwajcarskich da się zasugerować przez czynniki, nieprzyjazne Żydom; wierzyliśmy, iż na terenie, na którym najbardziej miał się zaznaczyć międzynarodowy solidaryzm, nie powstanie, nie **powinna była**

powstać w interesie samej sprawy kwestja żydowska. Ale zawiedliśmy się — zbyt łatwo uwierzyliśmy frazesowi międzynarodowego braterstwa. Oparzyliśmy się, jak to, zresztą, często z nami bywa. Nie znaczy to, iż nie będziemy nadal wierzyli w międzynarodową solidarność młodzieży akademickiej; obecny Zjazd I. S. S. w Chartres, gdzie żydowscy przedstawiciele uczęstniczą wśrod przedstawicieli innych narodów, jak równi z równymi, dowodzi, iż solidaryzm akademicki ma grunt pod nogami. Solidaryzm ten, niestety, nie opanował jeszcze C. I. E., gdzie potrzebna jest gwałtowna sanacja.

I jeszcze jedna okoliczność nasuwa się mimowoli przy objektywnej obserwacji tego przykrego incydentu. Mianowicie chodzi mi o podkreślenie pewnej niekulturalności, braku inteligentnej kurtuazji, które to cechy jaskrawie występują w całokształcie korespondencji. W tej sprawie „zachodnie formy" załatwienia rzeczy mocno trącą „rosyjskim wschodem", gdzie na formy w bezmyślnej obawie przed przesądami nie zwraca się ostentacyjnie uwagi. Bo przecież nawet najbardziej gruboskórna jednostka nie będzie uważała, iż zawiadomienie C. K. W. w ostatniej chwili, że dla Żydów są tylko 2 miejsca i to na koniec sierpnia ze względu na to, iż jakiejś innej organizacji musi się dodatkowo odstąpić jeszcze 10 miejsc, należy zaliczyć do „uprzejmych" wyjaśnień.

Kończąc z opisem tej przykrej sprawy, wyrażamy nadzieję, iż podobne nieporozumienia, obniżające poziom kulturalny instytucji akademickich, więcej się nie powtórzą.

Nam zaś, jako przedstawicielom żydowskiej młodzieży akademickiej, wystarczy świadomość, iż na nasze wezwanie, podyktowane szczerą chęcią przyjścia z pomocą kolegom szwajcarskim w ich pracy nad odbudową zniszczonych terenów ich kraju, zgłosili się dziesiątki studentów żydów z różnych krańców Polski, manifestując w ten sposób na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży akademickiej.

Elchonon.

Mniemany nadmiar inteligencji

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 5 sierpnia artykuł p. Wiesława Muszyńskiego, zawierający nader trafne uwagi na poruszony temat i zasługujący na specjalne omówienie wobec zbliżającego się nowego roku akademickiego.

O cóż tedy idzie autorowi? Jak już z samego nagłówka wynika, autor stawia tezę, iż w Polsce niema bynajmniej nadmiaru inteligencji zawodowej. Raczej przeciwnie! Słusznie bardzo p. Muszyński wskazuje na skromną ilość i słabą pojemność wyższych uczelni w Polsce w porównaniu z Francją, Niemcami, Włochami. Niemniej słuszną jest uwaga, że na kresach brak jest sędziów pokoju, że w kadrach administracji wykształceni prawnicy są jeszcze nieliczni, że w życiu politycznem czynnik inteligencki reprezentowany jest nader słabo. Dodajmy od siebie, że i dziedzina gospodarcza (wytwórczość, handel i ekspansja Polski) czeka na inwazję sił inteligenckich, bez których jej należyta organizacja jest nie do pomyślenia.

Czemu więc tak wiele się mówi o nadmiarze inteligencji i czemu ta opinja zyskuje sobie coraz większą popularność? Na pytanie to nader trafną odpowiedź znajdujemy w poniższym ustępie omawianego artykułu:

> „Punkt ciężkości sprawy leży nie w zwiększającej się ilości dyplomowanych jednostek, lecz w fałszywym sądzie o skutkach tego zjawiska. Chcemy mówić o koniecznem obniżeniu się dochodów warstwy wykształconej. Należy zrozumieć, że Polska nie jest rodzajem Uralu rosyjskiego, gdzie inżynier w ciągu kilku lat bogacił się w uczciwy sposób, ponieważ był on tam nie do zastąpienia. Żyjemy w kraju dość starym i urządzonym, o zachodnich formach bytu. Ludzie nie do zastąpienia muszą mieć u nas większe kwalifikacje, niż prosty tytuł naukowy.
>
> Fakt obniżenia się dochodów lekarza czy inżyniera nie powinien zresztą być uważany za zastraszający. Jest to objaw normalny i na Zachodzie, mimo, że posiadanie kolonji opóźniło go trochę, oddawna stwierdzony".

A jako remedium na tę opinję nieuzasadnioną o nadmiarze inteligencji w Polsce i jako drogowskaz dla samej młodzieży autor poleca, co następuje:

> „Społeczeństwo, a młodzież w szczególności, winni pojąć, że studja nie są złotem jabłkiem z bajki, winni zrozumieć, że za duchową rozkosz posiadania wiedzy, czeka akademika więcej obowiązków niż korzyści, przedewszystkiem zaś więcej autorytetu (i to społeczeństwo winno umieć im zapewnić), niż... mamony.

Im prędzej ten pewnik zostanie zrozumiany, tem wyższy będzie poziom ideowy studenta, tem bardziej doborowy żywioł opuszczać będzie wszechnice, aby wejść w organizm państwowy, czy w społeczeństwo, jako zdrowy, trzeźwo myślący, ale nie traktujący pieniądza za powód i cel

studjów, rdzeń narodu".

Jak więc widzimy, słowa powyższe, którym nic odjąć i nic dodać nie można, powinny dać wiele do myślenia nietylko tym, którzy w tym roku zechcą przestąpić progi wyższych uczelni, ale i tym również, którzy już są studentami, ale bądź dotąd nie umieli znaleźć właściwej sobie drogi, bądź też wciąż jeszcze trwają w błędnem mniemaniu, że droga do dyplomu jest wyprawą po złote runo.

Jeśli wszakże djagnozę autora w powyższej sprawie podzielamy bez zastrzeżeń, nie możemy się, niestety, zgodzić w całości na praktyczne jego wskazówki co do sposobów uregulowania kwestji t. zw. „produkcji dyplomów". Autor pisze:

„Organizacja bardziej surowa wyższych wydziałów, wprowadzenie obowiązkowego uczęszczania na wykłady, ścisła współpraca profesora ze słuchaczem, mogłyby odstraszyć dużą ilość „wiecznych studentów", traktujących studja, jako zajęcie poboczne. Duży wysiłek, a krótsze jego trwanie.. Trochę tayloryzmu nie zaszkodziłoby, naprzykład, na naszych wydziałach prawa.

„Skrócenie okresu studjów jest drugim sposobem obniżenia ich kosztów. Niektóre wydziały wymagają u nas o wiele dłuższego czasu, niż analogiczne studja zagranicą. Podajmy jako przykład: agronomję, technikę i prawo we Francji. Czyżby zachodziła konieczność gruntowniejszej wiedzy w tych fachach w Polsce, niż gdzieindziej? Jest to raczej skutek nacisku na teorję, życiowo raczej zbędny, a socjalnie za kosztowny.

Przedewszystkiem zaś, gdy selekcję młodzieży można będzie przeprowadzić w sposób bardziej ekonomiczny, niż „ścinanie" na egzaminach i produkowanie wykolejeńców, należałoby zwrócić uwagę na koniecznosc kończenia wydziału w tyle lat, ile jest przewidziane".

Na to zgoda. Ale zgody swej odmówić musimy, gdy p. Muszyński wypowiada takie np. sentencje, iż „studja winien rozpoczynać ten, kto umysłowo i m a t e r j a l n i e*) zdoła je skończyć", lub że droga do powyższego celu prowadzi przez „przełożenie części wydatków n a j e d n o s t k ę".*) Wprawdzie autor wnet się zastrzega, że nie propaguje bynajmniej uprzywilejowania sfer zamożnych, ale sam widać w to zastrzeżenie nie bardzo wierzy, gdyż nie widzi innego sposobu przeciwdziałania temu uprzywilejowaniu, jak dobrowolny... „ruch społeczny w kierunku fundacji i stypendjów, ofiarowywanych najzdolniejszym z niezamożnych".

Jest rzeczą jasną, że taka reforma usunęłaby całkowicie sfery niezamożne, włościańskie, robotnicze i drobno-mieszczańskie, od krynicy wiedzy, umożliwiając zdobycie wiedzy— przy idealnie słusznym podziale stypendjów społecznych — conajwyżej samym tylko przyszłym genjuszom. A jest przecież rzeczą powszechnie znaną, że postęp ludzki opiera się nietylko na genjuszach, lecz i na tysiącach skromnych pracowników naukowych, wydzierających krok za krokiem przyrodzie jej tajemnice, wywalczających powoli i stopniowo coraz to nowe drobne zdobycze dla ludzkości i że olbrzymia część tych pracowników pochodzi właśnie ze sfer niezamożnych. To też, jak już niejednokrotnie dawaliśmy temu wyraz na tych łamach, droga do celu biegnie w kierunku zupełnie innym: s z k o l n i c t w o w i n n o b y ć b e z p ł a t n e. Nie sprzeciwiamy się jednak przerzuceniu ciężaru utrzymania szkolnictwa na sfery zamożne, ale winno to nastąpić w drodze sprawiedliwego uwzględnienia szkolnictwa w budżetach państwowym i komunalnych oraz w drodze rozumnej polityki podatkowej, któraby umiała znaleźć, gdzie należy, dostateczne środki na utrzymanie i rozwój szkolnictwa. Nie oponujemy również przeciwko stypendjom, ale tu wypowiadamy zastrzeżenie, że stypendja muszą być państwowe, a nie społeczne, wiemy bowiem dobrze, że nasze społeczeństwo nie chce, a choćby i chciało, to przy obecnych warunkach ekonomicznych nie mogłoby dać sobie z tem zadaniem rady.

Pod koniec pragnęlibyśmy wypowiedzieć jeszcze pewną uwagę, nie nową wprawdzie, ale wiecznie aktualną: na kresach brak sędziów pokoju, w administracji brak prawników (brak również inżynierów), na prowincji niema lekarzy powiatowych — czemuż więc nie przyjmuje się Żydów? O tym szczególe na łamach „Kurjera Warszawskiego" pamiętać nie wolno.

X.

---

*) Podkreślenie nasze (Red.)

Prof. Dr. Magnes o wynikach ostatniego posiedzenia Kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Kanclerz Uniwersytetu, prof. Dr. Magnes, zdał tutaj specjalne sprawozdanie wobec przedstawicieli prasy i studentów o wynikach ostatniego posiedzenia Kuratorjum Hebrajskiego Uniwersytetu, które odbyło się, jak wiadomo, w Londynie.

Na wstępie Dr. Magnes zaznaczył, że w poglądach członków Kuratorjum zaszła zmiana co do dróg rozwoju Uniwersytetu, a mianowicie, że skłonni są oni coraz bardziej odstąpić ciału profesorskiemu w Jerozolimie decydowanie o potrzebach naukowych Uniwersytetu. Kanclerz jest zdania, że zmiana ta wpłynie dodatnio na pracę Uniwersytetu, i jeżeli dodać do tego, że powzięta została zasadnicza uchwała co do ufundowania dwóch normalnych wydziałów: judaistycznego i wschodniego, to każdy szczery przyjaciel Uniwersytetu powinien być zadowolonym z wyników posiedzenia Kuratorjum. Zastrzegł się jednak Dr. Magnes, że ufundowanie wydziałów nie oznacza jeszcze otwarcia podwoji Uniwersytetu na oścież dla wszystkich, gdyż Kuratorjum mocno trzyma się swej dawnej zasady nie obniżania poziomu naukowego Uniwersytetu, lecz, przeciwnie możliwie najwyższego podniesienia go i będzie opierać się żądaniom łatwego udzielania tytułów naukowych, czy przyjdą one zewnątrz, czy też zzewnątrz.

Jak zgodnie z uchwałami Kuratorjum przedstawiać się będzie uniwersytet na początku przyszłego roku akademickiego?

A) Nauki humanistyczne (מדעי הרוח) będą wykładane na dwóch wydziałach i na nowootworzonych kursach filozofji, literatury i historji. Założenie tych kursów, które z biegiem czasu rozpadną się na odpowiednie katedry, umożliwione zostało dzięki ofiarności p. Rozenblum z Ameryki. Kierownikiem tych kursów został Dr. Roth z Manchesteru. Uchwalono ufundować te kursa celem uczczenia pamięci Achad Haama i kursa te będą też nosiły jego imię. Wielbiciele naszego wielkiego filozofa mają okazję przyczynić się do materjalnego ugruntowania tych kursów.

Jako lektor filozofji współczesnej został wyznaczony Dr. Hugo Bregman, kierownik Bibljoteki Narodowej; jako lektor filologji klasycznej — Dr. M. Szwabe z Jerozolimy; jako lektor historji Rzymu i Grecji—Dr. Czerikower z Tel-Avivu.

Na tych kursach narazie nie będzie można przygotowywać się do tytułu akademickiego, gdyż Kuratorjum zasadniczo uchwaliło, że tytuł akademicki może być nadawany tylko na tych wydziałach, na których główne przedmioty reprezentowane są przez profesorów zwyczajnych i posiadają wszystkie niezbędne pomoce naukowe.

Na wydziale orjentalistycznym postanowiono uznać za główny przedmiot nauki arabskie. Zostanie także zaproszony profesor języków asyryjskiego i babilońskiego; z upatrzonym kandydatem już się pertraktuje, ale narazie nie można ogłosić jego nazwiska. Dla otrzymania tutułu na tym wydziale (nie ustalono jeszcze jaki to będzie tytuł) należy odbyć 4-letnie studja, obronić dysertację i złożyć egzamina z przedmiotu głównego i 2 pobocznych. Ufundowanie katedry asyryjsko-balilońskiej umożliwił p. Bamberger z New-Jersey.

Co do wydziału judaistycznego postanowiono prosić Radę tego Wydziału, aby się zebrała w sierpniu i postanowiła co do przedmiotu głównego i planu nauk wogóle.

Prof. Dr. S. Klein od nowego roku na stale osiada w Jerozolimie i będzie wykładał swą specjalność i badanie Palestyny (חקירת הארץ)

Co do katedry Biblji narazie nie przyjęto uchwały, lecz kanclerz spotkał się w Berlinie z szeregiem uczonych i w naradach dyskutowano projekt b. p. Dr. Hoffmana zaproszenia dwóch profesorów, zwolenników rozmaitych systemów komentowania Biblji (idzie o systemy tradycji i t.zw. Bibelkritik).

B) W dziale nauk przyrodniczych (מדעי הטבע) obejmujących narazie matematykę, fizykę, chemję i biologję, nie wprowadzi się nic nowego w przyszłym roku akademickim. Kuratorjum uważa te nauki narazie za mniej ważne. Na tym wydziale wykłady systematyczne rozpoczną się dopiero po 4 latach.

Do wykładów w instytucie matematycznym, który wkrótce przeniesie się do własnego, będącego już na ukończeniu, gmachu im. Einsteina, zaproszono prof. Frenkla z Kiel, jako lektora zaś—Dr. Teklera z Budapesztu.

W instytucie fizycznym Dr. Samburski został mianowany asystentem zwyczajnym i będzie doradcą do spraw wewnętrznego urządzenia gmachu instytutu fizycznego, którego budowa wkrótce się rozpocznie, a jednocześnie będzie wykładał fizykę teoretyczną w instytucie matematycznym.

Instytut chemiczny przerwie narazie swe prace, gdyż niema profesora chemji nieorganicznej. Dopiero po mianowaniu tego profesora, praca zostanie wznowiona, ale na wniosek profesorów obydwóch chemji (nieorg. i org.)

Postanowiono w miarę możności przenieść do Jerozolimy Instytut przyrodniczy pod kier. prof. Warburga.

Dr. Oppenheimer został mianowany lektorem zoologji, Dr. Walter Strauss z Berlina — lektorem meteorologji.

Dzięki ofiarności pp. S. Felsa z Filadelfji oraz Salomona i Samuela Lamport z Nowego Jorku, którzy darowali 22 dunamy ziemi, zostanie założony ogród botaniczny. Fundusze na założenie i utrzymanie ogrodu dał tenże p. Salomon Lamport.

Kursa dla lekarzy pozostają nadal pod kierownictwem prof. Kliglera i Dr. Adlera.

Sprawę założenia wydziału lekarskiego przekazano specjalnej komisji.

Budżet na rok ak. 1928/29 uchwalono w wysokości Ł. 54.000.

W przeciągu roku zostanie ukończona budowla gmachu Bibljoteki; uroczyste otwarcie tego wspaniałego gmachu nastąpi 1 kwietnia 1929, w czwartą rocznicę uroczystości założenia Uniwersytetu.

J. Filmus

Jerozolima.

Dr. A. Morsbach
Kierownik urzędu wymiany akademików

Wymiana akademików

Przekład z kwartalnika „Studentenwerk"

O doniosłości pobytu w obcych krajach na całym świecie panuje jednomyślna opinja. Słowa Bacona: „Our own affections still at home to please is a disease" wszędzie i zawsze jednako są prawdziwe. Tak tedy w ciągu ostatnich dziesięcioleci pobyt zagranicą stał się poważnym czynnikiem kształtowania i rozwoju każdej niemal profesji. O ile wszakże już okolicznościowe jeno zwiedzanie zagranicy przynosi pożądane rezultaty, w najgorszym razie tylko rozszerzając widnokrąg umysłowy, tem nie mniej wiele osób z pobytu zagranicą nie wynosi istotnych korzyści dla siebie, nie mówiąc już o ich otoczeniu.

Przyczyny tego zjawiska doszukiwać się należy w pierwszym rzędzie w tem, iż nie zawsze pobyt zagranicą związany jest z jakimś określonym celem; często ludzie zadawalniają się powierzchownym poznaniem kraju i jego urządzeń. Zupełnie odmiennie rzecz się ma odnośnie do studentów i młodych ludzi z akademickiem wykształceniem. Jadą oni zagranicę nietylko, jako turyści — for sightseeing. Przyświeca im od pierwszej chwili wyraźnie zarysowany cel i dokładnie sformułowane zadanie, a więc czy to gruntowne opanowanie obcego języka, czy zapoznanie się z nauką i metodami badania naukowego jakiegoś znanego uczonego, bliskie zaznajomienie się z jakąś dyscypliną naukową lub wreszcie wogóle poznanie obcego kraju, samego siebie lub szukanie nowego podejścia do swych studjów w nowych warunkach w otoczeniu podobnych sobie.

Wartość pobytu zagranicą dla studenta tkwi niemal wyłącznie w tem, iż dojrzawszy w warunkach kraju ojczystego i posiadając w pewnej mierze przygotowanie naukowe usiłuje w zupełnie nowem otoczeniu wyrobić swoje poglądy, poznać swoje predyspozycje i skłonności, porównać swe nowe przeżycia z dawnemi, aby ostatecznie wzbogacić ładunek umysłowy dla wykonywania swego przyszłego zawodu. Wszystkie inne następstwa studjów zagranicą, jak pośrednictwo w wymianie wartości kulturalnych między własnym krajem a obcym, pogłębienie wzajemnego zrozumienia między ojczyzną a zagranicą stanowią już tylko cel drugi, uboczny.

A skoro to jest przyczyną i celem, dla których p o j e d y ń c z y student uczęszcza na zagraniczne uczelnie, tedy doniosłość studjów zagranicą w o g ó l e mieści się na daleko szerszej płaszczyźnie. Gdy się bowiem zważy wpływ, jaki studenci, którzy się kształcili zagranicą, dzięki wszechstronnej znajomości tej zagranicy, wywarli na losy swego kraju, dąży się w konsekwencji do stałego wzrostu ilości studjujących we wszystkich krajach kulturalnych, uświadamia się sobie wreszcie rolę, jaką jednostka wskutek znajomości zagranicy odegrać może we własnym zawodzie — a wówczas można już mówić bez skrupułów o światowej doniosłości studjów zagranicznych.

Dowodem tego jest poniższa wiadomość, jakiej mi niedawno udzielił pewien amerykanin, bardzo wpływowy na terenie międzynarodowych stosunków naukowych. Gdy mianowicie niedawno z powodu odrzucenia przez Francję amerykańskiego projektu paktu antywojenego *) na uniwersytetach i college'ach w Ameryce dały się zauważyć oznaki niezrozumienia takiego postępowania Francji, studenci francuscy, którzy powrócili z Ameryki do ojczyzny, mogli

---

*) Autor ma zapewne na myśli pierwotny projek t. zw. paktu Kelloga (uw. Red.).

swym kolegom amerykańskim, dzięki nawiązanym stosunkom prywatnym, rzeczowo przedstawić i uzasadnić stanowisko rządu francuskiego. Ta akcja znalazła sobie wyraz w prasie francuskiej i amerykańskiej, co spowodowało spokojniejszą ocenę zachowania się Francji. Gdy się zważy, że w ostatnich latach Ameryka ułatwiła poznanie narodu amerykańskiego blisko 300 studentom francuskim, których przyjęto na uczelnie amerykańskie, łatwo będzie pojąć, iż wpływ studentów - gości na opinję publiczną obydwu krajow odegra poważną rolę również w ważniejszych okolicznościach, zwłaszcza jeśli liczba tych studentów- gości z biegiem lat znacznie się powiększy.

Obok tego znaczenia politycznego, studenci—goście mają jeszcze doniosłość gospodarczą, która przedewszystkiem tkwi w tem, iż studenci zagraniczni, zwłaszcza zajmujący się dyscyplinami przyrodniczemi, przez stałe stykanie się z przemysłem i handlem kraju, który ich gości, zdobywają znajomość nowych możliwości w stosunkach gospodarczych między obu krajami i tę znajomość, jako nader wartościową zdobycz, przywożą do swej ojczyzny.

Ale najistotniejszą jest doniosłość studjów zagranicznych w dziedzinie umysłowej. Przyczyną pobytu zagranicą jest dla studenta w pierwszym rzędzie jego studjum, jego dyscyplina naukowa, jego zawód. Nadnarodowość nauki wszakże od samego początku stwarza pełnię punktów stycznych, które w większości wypadków rodzą osobiste stosunki przyjaźni, trwające dłużej nad czas studjów i nad czas pobytu zagranicą. Wzajemne udzielanie sobie i branie od siebie, poznawanie właściwości umysłowych i uczuciowych innych, intymniejszy kontakt z kolegami a także młodszymi i starszymi profesorami, intensywne współżycie tak charakterystyczne zwłaszcza dla anglo-saskich uczelni, wzorowe stowarzyszenia i kluby studenckie, wspólne uprawianie sportu, okolicznościowe wspólne podróże, studja i pobyt w ośrodkach kulturalnych kraju-gospodarza, powodują zetknięcie się studenta—gościa z różnemi osobistościami, formami kulturalnemi, właściwościami kraju, tak iż poza granicami swej nauki musi on poznać właściwości całego kraju, jeśli tylko posiada on zdolność pełnego wykorzystania swego pobytu zagranicą.

Nie każdy bowiem student ma możność osiągnięcia wszystkich możliwych korzyści ze swego pobytu zagranicą. A skoro jednostka udaje się zagranicą z przyczyny wprawdzie zupełnie określonej, choć nie zawsze całkiem świadomie, tedy dla całokształtu zagadnień narodowej polityki kulturalnej, której czynnikiem stać się musi zorganizowana wymiana studentów, wtedy tylko będą studja zagraniczne najbardziej korzystne, jeśli zagranicę wyjadą młodzieńcy z najlepszemi kwalifikacjami. Nie wystarczy więc, aby jednostka udawała się zagranicę i tam— dla siebie samej — z większym lub mniejszym pożytkiem przez kilka semestrów pozostawała. W znacznie wyższym stopniu o to idzie, aby młodzieńcy, którzy do tego się nadają, udawali się zagranicę i aby dana im była możność poznania tego wszystkisgo, co leży w interesie zarówno ich własnym, jak i całego narodu, którego są synami. Jest przecież rzeczą samą przez się zrozumiałą. iż doświadczenia i wiedza ludzi, którzy odbywali studja zagranicą, wtedy tylko przyniosą należyte owoce, gdy wyniki ich pracy, jako całość, zostaną uznane i należycie wyzyskane dla ich ojczyzny.

Urząd wymiany studentów (Der Akademische Austauschdienst)* przywiązuje więc główną wagę do należytego wyboru osób z pośród olbrzymiej ilości kandydatów na wyjazd, a to mając na względzie zarówno ich osobiste kwalifikacje, jak i kraj zagraniczny, do którego mają się wybrani udać. Jest to zwłaszcza z tego powodu konieczne, ile że stypendyści urzędu są gośćmi zagranicy, podobnie jak gośćmi są naszymi studenci, skierowani do naszego kraju przez zaprzyjaźnione organizacje zagraniczne. Gościnność zaś, czy też korzystanie z cudzej gościnności to mają do siebie, iż np. Niemiec zagranicą musi mieć wzgląd na gospodarzy, t. zn. zastosować się do warunków zagranicznych i tak postępować, jak się w danym kraju zagranicznym postępować zwykło, z drugiej zaś strony jest honorowym obowiązkiem urzędu wymiany studentów swoim gościom dać wszelką możliwość jasnego poznania stosunków niemieckich, niemieckiego życia kulturalnego, zwłaszcza zaś — życia naukowego w Niemczech.

(Dokończenie nastąpi)

*) Mowa tu o niemieckiej instytucji akademickiej, która posiadła prawdziwy tytuł do chwały z powodu energicznej i niezwykle pożytecznej akcji wysyłania studentów niemieckich na studja zagranicę, a której kierownikiem jest autor artykułu (uw. Red.).

Pod rozwagę

O pracę fizyczną akademika żydowskiego

Utyskiwania na nieproporcjonalny nadmiar inteligencji nie datują się u nas od dnia dzisiejszego. Specjalna struktura i specyficzne nastawienie społeczeństwa żydowskiego względem pewnych problemów, napotykanych w życiu codziennem, były bardzo często przyczyną nieoczekiwanych, nieuzasadnionych a nawet fałszywych rozwiązań lub stanowisk. Dlatego też głęboko zakorzeniona pogarda do wszelkiej pracy fizycznej z jednej strony,z drugiej— tradycyjne umiłowanie książki sprawiły, że usiłowania w kierunku tzw. przewarstwowienia natrafiają u żydów na heroiczny wprost opór starszego pokolenia. Słusznem się więc wydaje, by młodzież jako najbardziej zainteresowana w należytem rozstrzygnięciu tego zagadnienia, jasno i niedwuznacznie sprecyzowała, w toczącej się dyskusji, swe stanowisko.

Ostatni komunikat C. K. W. w sprawie uczestnictwa studentów w odbudowie zniszczonych okolic Szwajcarji świadczy dosadnie, że brać akademicka Zachodu nigdy nie zapomina o pracy fizycznej, jako cennem uzupełnieniu studjow uniwersyteckich, ani też jej nie lekceważy. Korzysta z każdej nadarzającej się sposobności, by wyrwać się z dusznej i niezdrowej atmosfery miasta i na łonie natury wzmocnić swe siły fizyczne. Natomiast w Polsce, w kołach żydowskiej akademickiej młodzieży, panuje w tym kierunku zupełny zastój. Komitety wykonawcze poszczególnych środowisk urządzają wprawdzie rokrocznie z wielkiem zresztą zacięciem i poświęceniem najrozmaitszego rodzaju kolonje, aby zapewnić strudzonym studentom kilka miłych chwil wypoczynku. ale nic pozatem. O ile przeznaczone są one wyłącznie dla chorych — nie możemy mieć nic przeciwko temu. Sądzimy jednak, w oparciu się o opinję wybitnych lekarzy, że ogromnej większości akademików o wiele bardziej przysłużyłaby się praca fizyczna na wsi w jej wszystkich formach i przejawach. Że i wśród studentów Żydów w Polsce można liczyć na pełne zrozumienie i poparcie tych poczynań, najlepszym chyba dowodem — ogromna ilość zgłoszeń na kolonję szwajcarską. Błędnem jest powszechnie panujące mniemanie, że decydującym momentem w tym wypadku była chęć ujrzenia zagranicy. Roboty ziemne, praca na fermach, w polu, przy wyrębie i oczyszczaniu lasów znajdzie nawet w kraju liczne, bardzo liczne szeregi zwolenników. W szczególności młodzież sjonistyczna winna poświęcić temu problemowi głębszą uwagę.

Również zagadnienie t. z. drugiego zawodu nie znalazło dotąd u nas tego oddźwięku, który mu się należy z racji jego żywotności i doniosłości. W Niemczech i Ameryce nie ma prawie studenta, którýby po ukończeniu studjów naukowych nie mógł się wykazać drugim fachem najczęściej rękodzielniczym. Dla tego celu istnieją specjalne kursa zawodowe w czasie wakacji, ale także i roku szkolnego. Organizacje młodzieży starają sie b. usilnie o odpowiednią praktykę dla absolwentów. Tytuł więc doktora przysługuje zagranicą nierzadko człowiekowi, który równocześnie jest kwalifikowanym ślusarzem. Jaki zawód w następstwie zajmie stanowisko dominujące, jest obojętne. W każdym bowiem razie ludzie o tych danych w najtrudniejszej sytuacjj będą mogli zarobić na kawałek chleba. Oto charakterystyczny obrazek z krajów, w których pracownik fizyczny nie mniejszym się cieszy szacunkiem, aniżeli umysłowy, i gdzie fałszywy wstyd drobno-mieszczański nie ma przystępu do kół inteligencji. A u nas? Jak zwyczajnie marazm, grobowa cisza. Czas już, byśmy się zastanowili nad tą kwestją i rozważyli wszelkie możliwości wprowadzenia jej w czyn. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że i u nas istnieją wszelkie warunki potrzebne dla rozpoczęcia podobnej akcji. Wszak w każdem prawie mieście uniwersyteckiem znajduje się jakaś szkoła przemysłowa, rzemieślnicza lub podobna, w której bez większych trudności możnaby było postarać się o zorganizowanie kursów akademickich. Naturalnie, że w pierwszym rzędzie poszłyby na rękę tym usiłowaniom instytucje żydowskie. Również zapewnienie praktyki, przy pewnym wysiłku,nie byłoby rzeczą niemożliwą. „Trzeba jeno chcieć", jak powiada poeta.

Piszemy tych kilka uwag z niezachwianą wiarą, że zwrócą one uwagę miarodajnych czynników i władz akademickich na to dotąd zupełnie zaniedbane pole działania. Niechaj komitety wykonawcze porzucą wreszcie bezużyteczne i puste dyskusje pseudoideowe, a wezmą się do akcji, która całej młodzieży akademickiej, bez względu na jej przekonania polityczne, przyniesie korzyść

T. Bienenstock

Lwów

PROWINCJA

(wrażenia)

Nastrój okropny... „Lipcowe“ niebo, pokryte ołowianemi chmurami, nie usposabia specjalnie do pisania. Ale świadomość niespełnionego dotąd obowiązku kłuje cię szpilkami, a jakiś głos syczy:

„Kto się podjął pisać do każdego numeru? (pytanie retoryczne). W tej chwili siadać i pisać!“

Narazie siadam. Umieściłem w tytule „prowincja“. Zatem mam pisać o prowincji.

Ach, jak rozkosznie po hałaśliwej Warszawie odpocząć w cichem mieście prowincjonalnem. Panuje tutaj śmiertelna cisza, przerywana czasami (w odstępach sekundowych) uderzeniami ciężkiego młotu w kuźni, warczeniem motorów samochodowych (obok zajezdnia), krzykami sprzedających i kupujących (obok jarmark, wogóle wszystko obok), wrzaskiem dzieci, bawiących się na podwórku... Cisza... „W takiej ciszy tak ucho natężam ciekawie, że słyszałbym głos...“ redaktora. W tej chwili, drogi redaktorze!

Wiem, o co koledze chodzi. Gdzie są studenci?

Owszem są i to w bardzo znacznej ilości. Kochana hołota... Strasznie mnie lubią. Jeden tylko ma do mnie urazę. Bo, proszę Was, jedna z moich humoresek, umieszczona w „Trybunie“, nazywa się „Guzik“, a nazwisko tego kolegi brzmi Guzikowski, więc uważa, że to nie po koleżeńsku... Tłómaczę mu, że w ten sposób rozsławiam jego imię, przekazuję je potomności, że chodzić będzie—dzięki mnie—w aureoli sławy, a on ciągle się boczy, wreszcie zdobywa się na śmiałość i oświadcza mi, że gdybym przynajmniej podał jego całe nazwisko... Obiecuję mu, a wobec tego powtarzam trzykrotnie: Guzikowski, Guzikowski, Guzikowski.

Przechodzę do rzeczy najważniejszej. Koło... Koło Akademików w... Ledwiem nie napisał nazwy miasta. Gdybym był korespondentem, tobym pisał:

„Koło nasze rozwija ożywioną działalność na polu samopomocowem, towarzyskiem, kulturalnem, naukowem, salonowem, wokalnem, muzykalnem... Urządzono 12 przedstawień amatorskich, 50 odczytów, koncertów, jest bibljoteka, czytelnia, klub, pływalnia, plac tenisowy, footbalowy, wyścigowy. Wszystko jest.“

Takbym pisał, gdybym był korespondentem. (Muszę się przyznać, że w zeszłym roku poznałem korespondenta, który na 100 korespondencji tylko w 99 kłamał, a w jednej pisał prawdę. Wprawdzie, ten „prawdomówca“ stracił wskutek tego posadę, ale o to mniejsza.) A że nie jestem korespondentem, lecz człowiekiem prawdy, więc piszę:

Koło nasze jest rzadkim objawem dezorganizacji, niedbalstwa i haniebnej gnuśności. Mając pełnię możliwości szczęśliwego rozwoju, znikło z powierzchni kuli ziemskiej i może żyje jeszcze w tytułach prezesa i vice-prezesa (à la podstoli wendeński). Starsi ludzie kiwają głowami i mówią, że należałoby coś komuś spuścić (w zarządzie kobiet niema) i wsypać. Hańba, wstyd i poniżenie.

Ale dosyć o Kole. Gdy piszę o niem



Prowincja

chcę bić, rznąć i mordować (chociaż jestem bardziej pokojowo usposobiony, niż cała Liga Narodów in corpore)

—Krwi, —ryczę okropnym głosem, aż się wszyscy domownicy zbiegają.

Dosyć...

Już dawno postanowiłem, że gdy zostanę wielkim pisarzem (niema żadnej wątpliwości), to przedewszystkiem zjadę do mego ojczystego miasta i każę porozlepiać trzymetrowe afisze:

„Znany i ceniony pisarz... (moje nazwisko,

imię i tytuły) wygłosi odczyt w olbrzymiej sali kinoteatru p. t. „Ja i moja twórczość.“

Pożyczę u jednego z naszych burżujów frak, białą koszulę, wykładany kołnierzyk i zjawię się na estradzie pełen godności i powagi. „Patrzcie, o giaury,“ patrzcie i pękajcie z zazdrości. Nie dziwię się więc, że jeden z kolegów po przyjeździe z Francji, gdzie zdobył dyplom, obnosi go po ulicach i pokazuje każdemu bez wyjątku obywatelowi. A jednak to młodzieniec bardzo skromny, bo mógłby przecież wygłosić odczyt: „Ja i mój dyplom“.

Nasza młodzież akademicka jest bardzo zdolna. Wszyscy świetnie zdali egzamina na same piątki. Niektórzy ze wstydem przyznają się do skromnej czwórki. Nikt się nie ściął, nikt nie dostał nawet nędznej trójki. Chodzą ludzie po ulicach i opowiadają o swoich sukcesach. Spojrzenia radosne, miny rozradowane, ha, dobrze jest na świecie.

Są, wprawdzie, złośliwcy (wstrętne kreatury), którzy nie wierzą i szepcą na uszko, że ten a ten „piątkowiec“ haniebnie się zlał, inny całkiem do egzaminu nie przystąpił. Gdzie siedzi prawda, niewiadomo. Ja osobiście uważam, że prawda, jako rzecz delikatna, jest zwykle głęboko ukryta i że trudno jest do niej dotrzec.

Jeszcze kilka słów o młodych maturzystach. Co za dumne spojrzenia, rozmarzysty krok, świat cały leży im u stóp (tak oni sądzą). We śnie i na jawie widzą dyplomy lekarskie, inżynierskie, adwokackie (narazie wszystkie razem) Po paru tygodniach radosnych upojeń zaczynają się zastanawiać, co wybrać.

Medycyna.. Piękny zawód, ratować życie ludzkie, przynosić ulgę cierpiącym, przywracać dzieci rodzicom, ojca—synom, męża—żonie, teściowę—zięciowi i vice versa, zyskiwać błogosławieństwa wyleczonych no i... banknot zgrabnie wciśnięty w dłoń (o to mniejsza).

Inżynierja... Śliczny zawód, zwłaszcza dziś w XX wieku, gdy technika wysuwa się na pierwszy plan, budować drapacze nieba, cywilizować dzikie kraje, stworzyć raj na ziemi dla człowieka, no a wreszcie pensja w tysiącach funtów (o to mniejsza).

Adwokatura... Bronić malutkich i uniżonych, rzucać ogniste żagwie słów w piersi sędziów, wzruszyć nawet kamienne serce prokuratora, co za doniosłe zadanie i zaszczytne stanowisko, no i skromne honorarjum w kwocie paru tysięcy (ale i oto mniejsza).

Nie szukajcie u tych młodzieńców aspiracji i ambicji naukowych, bo nie znajdziecie. Wszyscy przejęci są praktycznością. Czasami, raz na stulecie znajdzie się osobnik, który sam z własnej woli chce poświęcić się tak niepraktycznej rzeczy, jak studjom na wydziale filozoficznym. Zaznaczam: z własnej woli, bo między nami mówiąc, przeważająca większość tych „praktycznych“ młodzieńców spotka się właśnie na tym wydziale, albowiem na medycynę i Politechnikę dostanie się bardzo szczupła garstka wybranych, zaś reszta volens nolens zapisze się na filozofję...

W pierwszych dniach września spotkacie się wszyscy w sekretarjatach wyższych uczelni. Będziecie stali w długich ogonkach i czekali na swoją kolejkę, aby złożyć podanie o przyjęcie. Będziecie z głębokiem wzruszeniem rozglądać się po szarych murach Almae Matris i marzyć o przyszłem życiu. Niejednemu z Was troska wyrzeźbi zmarszczki na pogodnem i gładkiem dotychczas czole, troska o przyszły chleb...

B. Mosiężnik

WITAMY DECYZJĘ z CHARTRES

Krótka, sucha depesza Żat-icznej: na Kongresie I. S. S., odbyłym w Chartres w czasie między 6-12 sierpnia, obszernie omawiano kwestję żydowską i postanowiono zwołać specjalną konferencję celem rozwiązania tej kwestji w stosunkach akademickich; będzie to miało duże znaczenie dla uregulowania stosunku względem Żydów na wszechnicach całego świata.

Niejednokrotnie już na tych łamach pisaliśmy o International Student Service (I.S.S.), organizacji, wywodzącej swoje powstanie z szlachetnej działalności Wszechświatowego Związku Studentów Chrześcijan (World Student Christian Federation). Niejednokrotnie już podnosiliśmy, że ta jedyna wszechświatowa organizacja akademicka, do której Żydzi należą na prawach równej narodowości, na sztandarze której wypisany jest wyraz „Pax", pod swemi hasłami — w przeciwieństwie do innych organizacyj wszechświatowych, które się po wojnie rozmnożyły, niby grzyby po deszczu—kryje nie obłudę, ale szczerą wolę przyczynienia się do pacyfikacji świata, do pojednania narodów i klas, do wyplenienia chwastów wzajemnych uprzedzeń i wzajemnej nieufności.

Niejednokrotnie też I. S. S. dawała temu głośny wyraz. Już sam fakt równouprawnienia narodowości żydowskiej — mimo szczytnych haseł XX wieku, niejeden jeszcze naród, niejeden jeszcze odłam studentów ma poważne „wątpliwości" co do możności uznania Żydów za naród i utrzymywania z nimi stosunków — świadczy o dobrej woli I. S. S. A takich dowodów mieliśmy znacznie więcej, że wspomnijmy tylko jeden № „Vox Studentium", poświęcony sprawie żydowskiej oraz ostatnią wizytę Dr. Kotschniga, dyrektora I. S, S., w Polsce.

I oto krótka, sucha depesza ajencji prasowej donosi nam, że I. S. S. uczyniła jeszcze jeden krok naprzód w sprawie żydowskiej, w kierunku uregulowania tej sprawy, a tem samem w kierunku realizacji szczytnego zadania pacyfikacji moralnej świata.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z doniosłości tego kroku. Wiemy wprawdzie, że w obecnej chwili najpoważniejszą wszechświatową organizacją akademików jest Confédération Internationale des Étudiants (C. I. E.), która w swoim czasie wzbraniała się dopuścić Żydów w grono swych członków i nie miała nigdy dość odwagi, aby należycie napiętnować stosunki, panujące na terenie akademickim w Rumunji, na Węgrzech, a częstokroć i w innych krajach.

Ale wiemy także, że obok tej materjalnej potęgi C. I. E., popieranej otwarcie przez rządy, których często jest ona tylko ekspozyturą, rządzą światem akademickim również moce moralne, nie liczące się z aktualnemi zmiennemi zagadnieniami polityki w swych poczynaniach, nie spoglądające na pałeczki reżyserskie rozmaitych ustawicznie zmieniających się ministrów, ale odważnie realizujące pokojowe postulaty ludzkości w oderwaniu od zagadnień polityki bieżącej, ale zato w ścisłym związku z wiecznemi zagadnieniami etyki i postępu moralnego. Do takich mocy zaliczyć należy bezsprzecznie I. S. S. To też nie dziwi, iż niejeden odłam studentów, chociaż dąsa się czasami na I. S. S., chociaż wysłuchuje cierpkich uwag i poważnych zarzutów, z których gęsto tłumaczyć się musi, nie ma jednak odwagi nigdy grozić, aczkolwiek do tej broni często i skutecznie ucieka się na innych terenach.

Ta obawa, obawa przed sumieniem świata, która powstrzymuje rządy od wojen, która zmusza kliki militarne do obłudnego gloryfikowania pokoju, która skłania odpowiedzialnych mężów stanu do kłamliwego wyrzekania się własnych czynów, bal myśli i pragnień, która zniewala partje polityczne—i te z prawej i te z lewej strony—do przybierania szlachetnej pozy celem zamaskowania swych istotnych celów, ta sama obawa przed sumieniem świata zamyka wobec I. S. S. usta buńczucznym Rumunom, hardym Węgrom, butnym prusakom i innym handlarzom szlachetnych haseł.

To też ta obawa przed sumieniem świata jest dla nas, obok hartu duszy żydowskiej, najlepszą gwarancją, że krok, który obecnie uczyniony został na kongresie I. S. S. w bliższej lub dalszej przyszłości przyniesie pożądane owoce. I dlatego, w tak trudnych, jakże często nieznośnych! warunkach naszego bytu możemy sobie pozwolić na luksus cierpliwego oczekiwania tych owoców. A gdyby kiedykolwiek, wskutek zbyt może długiego oczekiwania, w dusze nasze zakraść się miało zwątpienie, nadzieja lepszego jutra i wiara w ludzkość zwątpienie to zduszą w zarodku.

Ożywieni tą nadzieją i tą wiarą witamy z całego serca doniosłą decyzję Kongresu I. S. S. z Chartres.

L. H.

O zarobkowaniu akademiczek podczas studjów

Z każdym rokiem do miast, posiadających wyższe uczelnie, napływa fala młodych kobiet, powiększając grono młodzieży akademickiej.

Część przybyszek znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że moze się całkowicie poświęcić studjom. mając stałe zasoby pieniężne, część zaś, i to większa, jest zmuszona do zdobywania ich na miejscu.

Pomijam akademiczki, które obejmują stałe posady, bądź jako nauczycielki, bądź biuralistki i t. p., bo tu naogół studja się przeciągają ad infinitum i stajemy przed faktem t. zw. „wiecznej studentki".

Interesuje mnie teraz sprawa tych dziewcząt, które muszą „dorabiać" pewną sumę, by związać koniec z końcem i przetrwać okres studjów,

Chcę się właściwie zastanowić na podstawie pewnych obserwacji i spostrzeżeń z życia studentek zarobkujących, jaką pracę dochodową jest najlepiej skoordynować z nauką, tak by tej ostatniej możliwie jaknajwięcej czasu i sił żywotnych poświęcić.

Przypatrzmy się, jak to się u nas zwykle dzieje. Każda dziewczyna, przybywająca na studja z zamiarem zarobkowania, jako ideał przedstawia sobie zdobycie niezliczonej ilości lekcji albo kondycji (zresztą to ostatnie wobec opłakanych warunków mieszkaniowych daje się łatwo wytłomaczyć.)

Dostałyście kondycję, a wy lekcje! W tym wykrzykniku tkwi podziw i uznanie dla zaradności i szczęścia koleżanki.

A szczęście to doprawdy jest bardzo a bardzo problematyczne. Przebywanie i spanie w jednym pokoju ze swojemi pupilkami nie należy do rzeczy arcyprzyjemnych, chyba że ktoś ma w kierunku wychowawczym specjalnie zamiłowanie. Posiadanie własnego kąta redukuje się zwykle do zera; w domu, w którym się jest na kondycji, nie można się prawie nigdy spokojnie i swobodnie uczyć. Udzielanie zaś lekcji wymaga dużego wysiłku fizycznego i umysłowege, tak że pe kilku godzinach pracy jest rzeczą wprost niemożliwą wysłuchanie profesora i przerobienie własnego materjału. Wniknąwszy w istotę rzeczy musimy przyznać, że ten sposób zarobkowania tamuje w znacznej mierze intensywność studjów.

Bardzo dobitnie określiła mi to jedna z akademiczek, którą spotkałam na III-im roku, a wiedziałam, że dotychczas była na kondycji.

— W tym roku znowuż urządzacie się u p. p. X.? — zagadnęłam.

— Od moru, głodu, choroby i kondycji strzeż mnie Panie —padła rezolutna odpowiedź.

— Jak więc sobie dacie radę?

— Chociażby przyszło kamienie tłuc i worki ciagnąć. Zlitujcie się, toż te lekcje zupełnie mnie otumaniły!

Kamienie, worki, naturalnie przesada. Ale był to zdrowy odruch ochronny i wskazówka, że rynku zbytu dla pracy dochodowej akademiczek trzeba szukać tam, gdzie wysiłek umysłowy zupełnie znikomą odgrywa rolę, poprostu dla utrzymania równowagi w rozwoju organizmu, który zię domaga harmonijnego używania swych układów.

W naszem społeczeństwie akademickiem większość koleżanek zarobkuje lekcjami i kondycjami. Zdarzają się jednak wyjątki: znałam 2 koleżanki—manicurzystki (b. dobrze zarabiały), kilka zaś malowało kołnierzyki, chusteczki etc. Te zajęcia jednak należą, że tak powiem, do honorowych, nie słyszałam, by się nasze studentki zabierały do zwykłej pracy fizycznej.

Nie chcę podejrzewać o przesądy, o wstyd fałszywy, ale poprostu brak było inicjatywy dla spopularyzowania pracy rąk, nikt się u nas nie zastanowił, że takie zarobkowanie jest najracjonalniejsze ze względu na skupianie i oszczędzanie wysiłku umysłowego.

W Pradze Czeskiej studentka medycyny podaje na korcie piłki tenisowe. Po kilku godzinach ślęczenia nad preparowaniem trupów w dusznem prosektorjum z całą przyjemnością biega po placu, rozprostowując zmęczone długiem staniem członki. Nie ma czasu na używanie sportu, ruchu, łączy to w pewnej mierze z pracą zarobkową. Przychodzi po 3 godzinach „uganiania" zmęczona, ale wypoczynek półgodzinny starczy, by ze świeżym umysłem zabrać się do nauki.

Moc studentek podejmuje się sprzątania sklepów. O godzinie wpół do siódmej w płóciennych fartuchach, chusteczkach na głowie, z szczotką i ze skurzaczką w ręku są gotowe do pracy, którą kończą o 9-ej, t. j. z chwilą rozpoczęcia ruchu handlowego. Angażują się w ten sam sposób do sprzątania szkół, banków. laboratorjum t t. d.

W Paryżu zetknęłam się z koleżankami, które gdzieś na peryferjach miasta kręciły magle, liczna garstka chodziła po obiedzie do kuchni ludowych i zmywała talerze, inne pracują u ogrodników przy układaniu wiązanek, jeszcze inne w godzinach rannych rozwożą mleko i t. d.

Uprzytomnijmy sobie, że jeśliby u nas ktoś w ten sposób zarabiał byłby conajmniej unikatem i uważanoby go za dziwaka.

Co zaś do opłacalności samej pracy, to może mniej się dostaje za godzinę pracy fizycznej, niżby się otrzymało za godzinę lekcji, ale zważywszy na rodzaj wysiłku możemy poświęcić jej więcej czasu i w ten sposób podciągnąć do brakującej pozycji naszego budżetu.

Ale po 4-godzinnem sprzątaniu i po 20-minutowym wypoczynku można przez kilka godzin bardzo intensywnie i produkcyjnie pracować nad poważniejszem zagadnieniem naukowem. A jak się pracuje po 2-3 godzinach pakowania w głowy

domorosłych genjuszy zwykłych zdawałoby się i prostych rzeczy?

Wartoby się nad tem zastanowić. A jeśli chodzi o zdrowie i samopoczucie, to stanowczo twierdzę, że racjonalne ustosunkowanie wysiłku fizycznego i umysłowego wpłynie dodatnio na organizm i pogodę ducha.

Pragnęłabym ogromnie, żeby starsze koleżanki, które mają za sobą „przeszłość lekcyjną i biurową" zdobyły się, że tak powiem, na eksperyment pracy rąk i podzieliły się na łamach naszego pisma spostrzeżeniami, opartemi na własnem doświadczeniu.

I. A. Gołębianka

Zdenerwowanie i złośliwość są złymi doradcami

Po wielu latach jedyne obecnie pismo polskiej młodzieży akademickiej, „Pomoc i Samopomoc Akademicka", będąc właściwie — jak to wynika z nagłówka — organem Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej i Ogólno-Polskiego Związku Bratnich Pomocy, raczyło dostrzec nasze istnienie. Stało się to w lutym roku Pańskiego 1928. Chcielibyśmy wierzyć, iż zdarzyło się to z powodu zwycięstwa w redakcji „Pomocy i Samopomocy Akademickiej" zdrowej myśli, że nie można wszak po wsze czasy przemilczać piątej części ogółu studentów w Polsce, ani też opinji tego odłamu studenckiego, znajdującej sobie wyraz na łamach „Trybuny Akademickiej".

Powiedzmy otwarcie: sprawozdanie z „Trybuny Akademickiej" ma wszelkie pozory bezstronności, aczkolwiek razi nas w niem — świadome czy bezwiedne? — przeinaczenie naszych intencji. Natomiast ubawiła nas, doprawdy, naiwna, rzecby należało dziecinna, złośliwość, tkwiąca w uwadze, że jesteśmy w szczęśliwszych od kolegów polskich warunkach, ponieważ... ogłaszamy o wolnych miejscach w naszej zakopiańskiej kolonji wypoczynkowej. Jakżeż mamy więc — szanowni koledzy z „Pomocy i Samopomocy" —, zawiadamiać członków naszych stowarzyszeń o wolnych miejscach na kolonji? I czy Wy nie robicie tegoż samego? I czyż istotnie z tego, że my to robimy publicznie, a Wy ograniczacie się, powiedzmy, do umieszczania takich ogłoszeń na tablicach w lokalach Waszych stowarzyszeń, wynika już, iż jesteśmy zdrowsi od Was? Mamy wrażenie, iż twierdzenia, jakoby stan zdrowotny studentów żydowskich lepszy był, aniżeli polskich, nie potrafi obronić nawet „Pomoc i Samopomoc Akademicka".

Bardzo charakterystyczną była też w powyższem sprawozdaniu uwaga, że z trudnością usiłujemy zachować samopomocowy charakter, — jak to wypadałoby oficjalnemu organowi żydowskich akademickich instytucji Samopomocowych. Ale źle jest mieć krótką pamięć, bowiem w poprzednim (styczniowym) № „Pomocy i Samopomocy" ukazał się artykuł o polskim przemyśle górnośląskim, a w następnym (marcowym) — drukowały się wspomnienia „Legji Akademickiej". Czyżby te artykuły miały związek z Samopomocą? A może quod licet Jovi („Pomocy i Samopomocy Akademickiej") — non licet bovi („Trybunie Akademickiej")? Zresztą dla informacji naszych kolegów polskich pragniemy przyznać się do tego, co zresztą niechybnie sami już spostrzegli, że nie zasklepiamy się w granicach zagadnień czysto-samopomocowych, lecz że interesują nas znacznie rozleglejsze problemy i że zabieramy głos we wszystkich sprawach, które nas, jako akademików, interesują i w których wydaje nam się, że mamy coś do powiedzenia. A już chuligańskich wybryków młodzieży akademickiej z pewnością nigdy nie pozostawimy bez należytego napiętnowania, tak jak to uczyniliśmy względem „bohaterskich" czynów studentów rumuńskich i węgierskich, kochających dobre imię akademickie.

W № czerwcowym "Pomocy i Samopomocy Akademickiej" ukazała się druga wzmianka o naszem piśmie. We wzmiance tej, po wstępie, stwierdzającym, iż pismo nasze jest bogate i pod względem treści interesujące, następuje gwałtowny atak na dyrektora I. S. S., Dr. Kotschniga, za jego artykuł, napisany specjalnie dla „Trybuny Akademickiej" i drukowany w № majowym naszego pisma. Nasi koledzy polscy oburzają się z tego powodu, że p. Kotschnig ma program w sprawie żydowskiej, ze zapowiada walkę z antysemityzmem i że dla I. S. S. założenia samopomocowe są rzekomo odskocznią do działań politycznych.

Panowie! Zdenerwowanie i złośliwosć są złymi doradcami! Jesteśmy przekonani, że gdyby autor artykułu nie był zdenerwowany, z pod pióra jego nie wyszłyby uwagi tak złośliwe, nie odpowiadające nadomiar rzeczywistości. Jeśli bowiem I. S. S. zajmuje się jeszcze (dawniej czyniła to w znacznie poważniejszych rozmiarach) materjalnem wspomaganiem pewnych odłamów studenckich, to przecież wszyscy wiedzą, że nie to jest rdzeniem działalności tej organizacji i że jej cele są raczej idealne, aniżeli materjalne. Świadczą o tem najlepiej kongresy I. S. S. oraz treść „Vox Studentium", które to pismo znane jest zapewne redakcji „Pomocy i Samopomocy Akademickiej". Pocóż więc złośliwa insynuacja, iż założenia samopomocowe są dla I. S. S. odskocznią dla działań politycznych?

Najbardziej wszakże rozgniewało kolegów

z redakcji „Pomocy i Samopomocy", iż w sprawozdaniu o swej podróży po Europie Dr. Kotschnig pominął Polskę milczeniem, mimo, iż ją odwiedził, ale nadesłał artykuł do „Trybuny Akademickiej". Dr. Kotschnig był w Polsce podejmowany bardzo gościnnie. Pozornie więc gniew słuszny. Ale wiadomo nam skądinąd o pewnych posunięciach przedstawicieli studentów polskich w czasie goszczenia Dr. Kotschniga, które musiały się gościowi wydać dość dziwnemi. Między innemi wiadomo nam, iż koledzy polscy wysilali cały swój spryt i dowcip, aby nie dopuścić do zetknięcia się gościa z nami, ze studentami żydowskimi. I chociaż tej ostatniej okoliczności nie można zapewne przypisać dużej wagi, mamy wrażenia, iż istniały inne dość poważne powody, dla których Dr. Kotschnig, gdyby zechciał w swem sprawozdaniu uwzględnić również Polskę, musiałby obok wielu rzeczy przyjemnych niejedną może przykrą i cierpką uwagę wypowiedzieć. Dlatego może Dr. Kotschnig zdecydował się pominąć Polskę milczeniem. Według „Pomocy i Samopomocy Akademickiej" jest to „znacznie więcej, jak nietakt". Według nas świadczy to raczej o takcie i dobrem wychowaniu Dr. Kotschniga, i o tem jeszcze, że złośliwość, której liczne dowody dali przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej w czasie pobytu Dr. Kotschniga w Polsce, okazało się złym doradcą.

W obydwóch wyżej omówionych wzmiankach o „Trybunie Akademickiej" mieszczą się ponadto drobne uwagi o naszej części hebrajsko-żydowskiej. „Pomoc i samopomoc Akademicka" oświadcza nam najpierw lakonicznie, że z tej części „drukowanej w żargonie" *) sprawozdania „oczywiście" nie daje, a następnie, że uderza wyjątkowo duża ilość tekstu w żargonie *)

Na ten temat, na temat waktowania naszego języka przez studentów polskich pisaliśmy już niejednokrotnie, ostatnio zaś w odpowiedzi „Myśli Akademickiej" (v. № 5 — 6 Tr. Ak." z 1927 r. artykuł p. t. „O demokracji, Szowiniźmie i O. M. N. słów kilkoro"). Oświadczyliśmy wówczas co następuje:

„Demokracja polska winna wiedzieć, że istnieje język żydowski, że demokracja żydowska prowadzi nieustającą walkę o zagwarantowane konstytucją narodowi żydowskiemu w Polsce prawa dla języków tego narodu, mianowicie dla hebrajskiego i żydowskiego. Demokracja polska winna już wreszcie wiedzieć, że chrzczenie języka żydowskiego mianem „żargonu" ma ten sam posmak, co pogląd niemiecki na Polskę, wyrażony w zwrocie „polnische Wirtschaft". I podobnie, jak demokracja polska ma prawo domagać się od demokracji niemieckiej stosunku do Polski, nacechowanego szacunkiem, tak też demokracja żydowska ma prawo domagać się od demokracji polskiej szacunku dla narodu żydowskiego i poszanowania dla języka tego narodu".

Dzisiaj, w odpowiedzi „Pomocy i Samopomocy Akademickiej" powyższe oświadczenie podtrzymujemy w całej rozciągłości, przyczem pozwalamy sobie zwrócić kolegom polskim uwagę na okoliczność, że używanie względem języka żydowskiego nazwy „żargon" należy właśnie do rzędu tych złośliwości, które spowodowały już tyle przykrych następstw dla nich samych.

A zatem, panowie. mniej denerwowania się i mniej złośliwości, a z pewnością da sie uniknąć wielu zbytecznych, a często i niezasłużonych przykrości. **Br.**

*) Podkreślenia nasze (Red.).

Otwarcie kolonji letniej w Broku n/B.

W niedzielę, dnia 15 lipca, odbyła się w Broku n/Bugiem uroczystość otwarcia tegorocznych akademickich kolonij letnich, urządzonych przez Komisję Zdrowia przy C. K. W. Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce.

W miłym nastroju, w obecności około



Uroczyste otwarcie kolonji.

stu uczestników i kolonji, przywitał przybyłych gości kierownik kolonji kol. M. Weiselfisz.

Uroczystość zagaił sekretarz generalny C. K. W., kol. Mgr. A. Trepman, podkreślając doniosłość chwili z punktu widzenia rozwoju



Widok jednego z domków mieszkalnych.

życia samopomocowego żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce, podnosząc zarazem świetny stan, w jakim znalazł kolonję, uruchomioną własną pracą młodzieży akademickiej i wyrażając pewność dalszego realizowania postulatów samopomocowych młodzieży akademickiej.

Kierownik Kom. Zdrowia przy C. K. W., kol. M. Jagodziński, zobrazował ciężkie warunki, w jakich Komisja wskutek słabego zainteresowania czynników pozaakademickich, pracować musiała, kładąc nacisk na zasadnicze samopomocowe dążności, jakiemi kierowała się Komisja Zdrowia na drodze usamodzielnienia pod względem gospodarczym kolonji.

W imieniu Zarządu Głównego Centrali Środ. Warszawskiego przywitał komisję kol. H. Mintz, podkreślając z uznaniem dotychczasowe plony pracy Komisji Zdrowia nad podniesieniem poziomu zdrowotności wsród akademików.

Z kolei przemawiał kol. Dr. B. Oppenheim, członek Kom. Zdrowia, przypominając zebranym akademikom ich obowiązki względem społeczeństwa żydowskiego, dla dobra którego powinni najusilniej pracować i po opuszczeniu murów uczelni.

Uroczystość została zamknięta krótkiem



Spacer w okolicy kolonji.

przemówieniem kol. M. Jagodzińskiego, który apelował do młodzieży, aby gromadnie garnęła się do pracy na terenie akademickim, ponieważ ostatniemi czasy daje się zauważyć zobojętnienie młodszych kolegów dla pracy samopomocowej.

Po przemówieniach zebrani spożyli obfity i smaczny obiad, poczem miła przechadzka, urozmaicona zabawami, a w szczególności recytacją kapitalnej parodji o stosunkach panujących na kolonji, wygłoszoną i napisaną przez kol. L. Lwa, zamknęła uroczystość otwarcia kolonji.

פון יידישן קולטור-לעבן

○ דאָס יאָר איז די אַרבעט פאַר דעם יידישן וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט אַריינגעטרעטן אין אַ נייער, פּערספּעקטיוון-רייכער תּקופה: עס זענען אויסגעפועלט געוואָרן די ערשטע סובסידיעס פאַר דעם אינסטיטוט ביי די קהלות און שטאָטפאַרוואַלטונגען. אָנגעהויבן האָט זיך די אַרבעט פאַר דעם ייוו״א איגּאַנצן אָן אַ גראָשן, און די ערשטע צוויי יאָר זענען געווען אָנגעוויזן אויסשליסלעך אויף די גראָשנס און גילדנס פון געטרייע פריינט. אָבער אין משך פון די לעצטע צייט איז צו פאַרצייכענען אַ דערפרייענדיקער פאַקט: שטאָטפאַרוואַלטונגען האָבן זיך פאַרינטערעסירט מיט דעם יידישן וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט און אַסיגנירט פאַר אים אַ צושטייער.

אַ דאַנק דער אַלגעמיינער מיטהילף איז אויך פאַרשטאַרקט געוואָרן די אַרויסגעבערישע טעטיקייט פונם אינסטיטוט. אַ טייל אויסגאַבן זענען שוין דערשינען און אַ גרויסער טייל געפינט זיך אין זאַץ.

דער דריטער באַנד פון די פילאָלאָגישע שריפטן איז שוין אויסגעזעצט. דער באַנד אַנטהאַלט אַן אוצר פון מאַטעריאַל.

ס׳איז שוין אָפּגעדרוקט דער ערשטער באַנד, שריפטן פון דער עקאָנאָמישסטאַטיסטישער סעקציע אונטער דער רעדאַקציע פון יעקב לעשטשינסקי.

ס׳דערשיינט אויך דער היסטאָרישער באַנד וואָס ווערט אַרויסגעגעבן דורך דער היסטאָרישער סעקציע אונטער דער רעדאַקציע פון א. טשעריקאָווער, ביי דער נאָענטער מיטאַרבעט פון פּראָפ. ש. דובנאָוו.

די צוגרייטונג פאַר דעם פאָלקלאָרבאַנד פון די שריפטן גייט פאָרויס. פון דעם מאַטעריאַל זענען שוין ביז דעם 1-טן יולי איבערגעשריבן געוואָרן ביי 35 דרוק-בויגן פורים-שפּילן, לידער, מעשׂיות, ווערטלעך וכדומה.

לויט די ידיעות, וואָס דער אָרגאַניזיר-קאָמיטעט האָט באַקומען פון דער אַמעריקאַנער סעקציע, איז אין אָנהויב יולי אָפּגעדרוקט געוואָרן דאָס דריטע העפט פון דעם פערטליאָריקן זשורנאַל „פּנקס“, וואָס די סעקציע גיט אַרויס. עס ווערט צוגעגרייט צום דרוק דאָס פערטע העפט פון דעם זשורנאַל, וואָס דאַרף אַרויס סוף זומער. דאָס דאָזיקע פערטע העפט וועט זיין אָפּגעגעבן אין אַ גרויסער מאָס דעם „צאינה וראינה“ אין צוזאַמענהאַנג מיט דעם 300-טן יאָרצייט פון זיין מחבר יעקב בן יצחק.

○ פּראָפעסאָר פון פילאַדעלפיער אוניווערזיטעט, ד״ר שלמה צייטלין, וואָס ווײלט איצט אין מאָסקווע, ווו ער שטודירט יידישע געשיכטע אין רוסלאַנד אין די דאָרטיקע ראָמאַנאָוו-אַרכיוון, האָט באַזוכט דעם בילדונגס-קאָמיסאַר לונאַטשאַרסקי און גערעדט מיט אים אַ שמועס מכּח די שיקאַנעס קעגן די העברעישע שולן אין סאָוויעט-רוסלאַנד, די שיקאַנעס וואָס זענען אָנגעוויזן געוואָרן אין מעמאָראַנדום צו מאַקסים גאָרקי. לונאַטשאַרסקי האָט פאַרזיכערט פּראָפ. צייטלין, אַז ער וועט זיך באַמיען אָפּצושטעלן יעדע שיקאַנע קעגן העברעישן שול-וועזן און שפּראַך.

○ דער טשערנאָוויצער יידישער שול-פאַריין מאַכט איצט גרויסע הכנות צו דער יובל-פייערונג פון דער טשערנאָוויצער יידישער שפּראַך-קאָנפערענץ. דער פאַריין האָט פאַרבעטן אַלע אָנטיילנעמער פון דער שפּראַך-קאָנפערענץ צוריק מיט 20 יאָר, ווי אויך אַ ריי קולטור-אינסטיטוציעס און צייטשריפטן.

○ די קאַטעדרע פאַר יידישער קולטור ביי דער אוקראַינער וויסנשאַפטאַקאַדעמיע דרוקט איצט דעם ערשטן באַנד „שריפטן פאַר שפּראַך און ליטעראַטור“.

○ קיין וואַרשע איז געקומען צופאָרן דער באַקאַנטער יידישער שריפטשטעלער יונה ראָזענפעלד. ראָזענפעלד האָט פאַרלאָזט פוילן צוריק מיט 7 יאָר. די גאַנצע צייט געפינט זיך ראָזענפעלד אין ניו-יאָרק, ווו ער פאַרעפנטלעכט זיינע דערציילונגען און אייגנאַרטיקע נאָוועלן.

○ ס׳ווערט געגרייט אין רוסלאַנד דאָס ערשטע קינאָ-בילד, וואָס וועט שילדערן דאָס לעבן פון די יידישע קאָלאָניסטן אין ראַטן-רוסלאַנד. די צענטראַלע פאַרוואַלטונג פון „געזערד“ האָט איצט פאַרענדיקט אירע אונטערהאַנדלונגען מיט דעם באַוווסטן קינאָרעזשיסער אַלעקסאַנדער לעמבערג, וועלכער וועט דאַרפן אַרויספאָרן מיט אַ שטאַב פאָטאָגראַפן און קינאָ-אַרטיסטן אין די קאָלאָניעס, און דאָרט אויפן אָרט צוגרייטן דעם פילם.

○ אין ווילנע ווערט געעפנט אין אָנהויב לערן-יאָר אַן אַכט-קלאַסיקע קאָעדוקאַציע-שול פון „שול-קולט“ אונטער דער אָנפירונג פון געוועזענעם פאַרוואַלטער פון „מפיצי-השׂכּלה“-שול י. גורעוויטש. דאָס פּראָגראַם איז אַ ברייטס, מיט יידיש, העברעיש, תּנ״ך, פּויליש און אַלגעמיינע למודים. ס׳וועט אויך געלערנט ווערן אַן אייראָפּעישע שפּראַך. די לערער-שפּראַך איז יידיש.

○ די „הבימה“ וואָס געפינט זיך לעצטנס אין ארץ-ישׂראל, באַזוכט כּסדר די פאַרשידענע קאָלאָניעס. די פאָרשטעלונגען גייען אומעטום דורך מיט קאָלאָסאַלן דערפאָלג. די באַגייסטערונג איז אומגעהויער.

○ ביי דער ווילנער טרופּע איז די טעג פאָרגעקומען די פּרעמיערע פון דער לאַנג שוין צוגעזאָגטער פּיעסע „די ווייבערישע קניפלעך“. דאָס איז אַן אַלטע פאָלקס-קאָמעדיע פון לעוויזאָן. די פּיעסע איז אינטערעסאַנט רעזשיסירט געוואָרן דורך דעם באַקאַנטן רעזשיסער דוד הערמאַן. ס׳אַנטציקט די פאַרביקייט, דער ריינער טאָן פון דער פאָרשטעלונג. די דעקאָראַציעס פון ו. ווינטרויב צייכענען זיך אויס מיט זייער אָריגינעלקייט און אמתן פאָלקסטימלעכן טאָן. ס׳איז דערפרייענד וואָס נאָך אַ לאַנגע צייט פון אַרומוואָגלען זיך, איז דער קינסטלערישער טרופּע געלונגען צו באַשאַפן אַ באַזע פאַר גוטן יידישן טעאַטער אין וואַרשע.

○ זייט עטלעכע וואָכן דערשיינט ווידער אין וואַרשע די באַנייטע „אילוסטרירטע וואָך“, זשורנאַל פאַר וואָרט און בילד. די אויסגאַבע איז באמת אַן עסטעטישע, אַ ציכטיקע. דער זשורנאַל האָט אין דער קורצער צייט פון זיין ווידערדערשיינען שוין צוריקגעוווּנען די גרויסע צאָל אָנהענגער און לעזער פון אַמאָל.

○ דער שטאָט-ראַט אין ווענעציע האָט באַשלאָסן צו קויפן פאַרן אינטערנאַציאָנאַלן קונסט-מוזיי אין ווענעציע דאָס בילד „דער רבי“ פון באַקאַנטן יידישן מאָלער מאַרק שאַגאַל. דאָס בילד געפינט זיך איצט אויף דער אינטערנאַציאָנאַלער אויסשטעלונג אין פּאַריז.

○ דער באַקאַנטער פילם-אונטערנעמער לעאָ פאָרבערט איז איצט, ווי באַקאַנט, צוגעטראָטן צו פאַרפילמען אָפּאַטאָשוס „אין פּוילישע וועלדער“. דער סצענאַר איז באַאַרבעט דורך ח. בוים. די אַקציע פון דעם ווערק איז אינעם סצענאַר פאַרברייטערט, דער צושויער וועט האָבן די מעגלעכקייט צו זען די פּוילישע וועלדער מיט אַלע לעגענדעס. דער פילם וועט זיין אַ שטיק יידישפּוילישע ווירקלעכקייט פון די ראָמאַנטישע און העראָאישע צייטן פון די אויפשטאַנדס-יאָרן פון 1863. ספּעציעל ווערן געבראַכט בילדער פון דעם חסידיזם אין פּוילן אין די צייטן פון קאָצקער רבין ר׳ מענדעלען. די אויפנאַמען וועלן געמאַכט ווערן אין די ליפּאָווצער וועלדער, ווו עס געפינען זיך נאָך די אַלטע דעמבעס, אין דער „ביאַלאָוועזשער ווּיסטע“ און אין די פאַרשידענע שטעט און שטעטלעך, ווו די האַנדלונג קומט-פאָר. אין דעם פילם וועלן אָנטייל-נעמען די באַדייטנדסטע יידישע און פּוילישע אַקטיאָרן. די רעזשי — פון באַקאַנטן אַרטיסט יאָנאַס טורקאָוו. די „פּוילישע וועלדער“ זענען דאָס ערשטע פון אַ ריי ווערק אין דער יידישער ליטעראַטור, וואָס פאָרבערט האָט זיך אָנגעצייכנט צו פאַרפילמען.

פישע אינטערעסן און באַדערפעניש, דעריבער זענען זיי אַ נויטווענדיקייט.

* * *

איך וואָלט וועלן באַרירן נאָך אַ פראַגע: די לעצטע צייט אַנטוויקלען זיך שטאַרק די פּראָווינציעלע קרייזן פון די יידישע סטודענטן. אויך אין די דאָזיקע קרייזן הויבט זיך אָן צו צעפלאַקערן דער פּאַרטייאישער קאַמף. ס'וואָלט געווען כדאַי זיך צו שטעלן די פראַגע: וואָס פאַר אַן אויפגאַבע דאַרפן דערפילן די פּראָווינציעלע קרייזן, און צי איז דאָרט באַרעכטיקט דער פּאַרטייאישער קאַמף?

אומפּאַרטייאישקייט איז אַן ענין, וועלכן מען קען נישט זיגגען קיין שבחים. אומפּאַרטייאיש זיין, הייסט אייגנטלעך—נישט וועלן געבן קיין תשובה אויף די אַלע פּראָבלעמען, וועלכע ס'רוקט אַרויס דאָס יידישע געזעלשאַפטלעכע לעבן. דאָס הייסט—נישט האָבן קיין אינטערעס פאַרן געזעלשאַפטלעכן לעבן. דאָס גרענעצט זיך מיט קאַריעריזם. אַן אינטעליגענטער מענטש מוז האָבן אַ שטעלונג צו די פּראָבלעמען.

אָבער מען טאָר אויך נישט אַריינפאַלן אין דער צווייטער עקסטרעמיטעט. האָבן אַ געוויסע פּאַרטייאישע שטעלונג הייסט נאָך נישט, אַז מען דאַרף זיך מיט דעם אַרומטראָגן, ווי פּאָניע זאָגט, ווי אַ נאַר מיט אַ געמאַליעוועטער טאָרבע, אַז ווו מען דאַרף און ווו מען דאַרף נישט, דאַרף מען זיין אַ 100-פּראָצענטיקער פּאַרטיי - מענטש, און אַלץ מעסטן מיט דער מאָס פון דער פּאַרטיי. דאָס הייסט שוין איבערטרייבן. פּאַרטייאישקייט איז אויף אַזויפיל באַרעכטיקט, אויף וויפיל דאָס בלייבט ראַציאָנעל.

לויט מיין מיינונג איז אין די פּראָווינציעלע קרייזן דער פּאַרטייאישער קאַמף נישט באַרעכטיקט, און בכלל די אַנטשטייאונג פון באַזונדערע פראַקציעס. מען מוז פעסטשטעלן אַ פאַקט (צום באַדויערן), אַז דער פּאָליטיש-פּאַרטייאישער קאַמף אין די סטודענטן-אָרגאַניזאַציעס און אַ פּראָדוקטיווע זעלבסטהילף און קולטורעלע אַרבעט זענען צוויי אַנטיטעזן. מען קען אָבער פון די אַקאַדעמישע צענטרען נישט באַזייטיקן דעם פּאָליטישן קאַמף, ווייל דאָרט האַנדלט עס זיך וועגן אַזעלכע פּרינציפּיעלע פראַגן, וועלכע דאַרפן באַשטימען דעם כאַראַקטער פון די יידישע סטודענטן-אָרגאַניזאַציעס, דאָרט האַנדלט עס זיך וועגן אויסוואַל פון אַ רעפּרעזענטאַנץ פון די יידישע אַקאַדעמיקער, און די רעפּרעזענטאַנץ מוז אין זיך אָפּשפּיגלען די פּאָליטישע באַציונגען צווישן דער סטודענטנשאַפט אַ. א. וו.

אַרום אָט די פּרינציפּיעלע פראַגן, אַרום דער אויסוואַל פון דער רעפּרעזענטאַנץ פון די יידישע אַקאַדעמיקער פלאַקערט זיך פאַנאַנדער דער פּאָליטישער קאַמף אין די אַקאַדעמישע צענטרען, אַזוי אַז די גאַנצע אויפמערקזאַמקייט ווערט אַבסאָרבירט דורך דעם קאַמף; עס ווערט אויף אים פאַרווענדט דער מאַקסימום פון ענערגיע. עס ליידט אָבער צוליב אים די זעלבסטהילף און קולטורעלע אַרבעט. אין די אַקאַדעמישע צענטרען איז דאָס אַ malum necessarium.

מען מוז אָבער זוכן אַ רפואה פאַר דער קרענק. די רפואה דאַרפן זיין די פּראָווינציעלע קרייזן. די פּראָווינציעלע קרייזן דאַרפן פאַרפולקאָמען דאָס, וואָס עס קען נישט דערליידיקט ווערן צוליבן פּאָליטישן קאַמף אין די אַקאַדעמישע צענטרען. די פּראָווינציעלע קרייזן דאַרפן קודם-כל זיך פאַרינטערעסירן מיט דער זעלבסטהילף-אַרבעט. דאָרט איז דאָס לייכטער צו דערליידיקן, ווייל דאָרט קענען זיך בעסער די חברים, ווייסן גיכער, ווער ס'נויטיקט זיך אין הילף. צווייטנס קענען די קרייזן ביי זיך אין דער היימאַט-שטאָט גיכער שאַפן אַ פאָנד פאַר דער זעלבסטהילף-אַרבעט. איך שטרייך אונטער, אַז איך מיין נישט, אַז די אַקאַדעמישע צענטרען דאַרפן אינגאַנצן זיך אָפּזאָגן פון זעלבסטהילף-אַרבעט; די פּראָווינציעלע קרייזן דאַרפן נאָר דערגענצן די זעלבסטהילף-אַרבעט, וועלכע ס'קען נישט דערליידיקן דער צענטער צוליבן פּאָליטישן קאַמף. די וויכטיקסטע ראָלע שפּילן דאָ לייקאַסעס, הלוואות.

די פּראָווינציעלע קרייזן קענען אויך מיט אַ גרעסערן דערפאָלג דורכפירן די קולטורעלע אַרבעט, וועגן וועלכער איך האָב גערעדט אין ערשטן טייל פון אַרטיקל און וועלכע ווערט פאַרנאַכלעסיקט, צום באַדויערן, אין די אַקאַדעמישע צענטרען.

כדי דורכצופירן אָט די אויפגאַבעס, איז אַבסאָלוט נישט נויטווענדיק און באַרעכטיקט דער פּאַרטייאישער קאַמף אין די פּראָווינציעלע קרייזן. די פּאָליטישע רעפּרעזענטאַנץ ווילט זיך דער יידישער אַקאַדעמיקער אין צענטער, אַזוי אַרום, אַז אַן אָפּשפּיגלונג פון די פּאָליטישע כוחות איז שוין דאָ; אויף אַ צוזאַמענפאָר ווילט מען נאָר אין די צענטרען, ווייל אַז נישט, וואָלט יעדער אַקאַדעמיקער געהאַט צוויי מאָל שטים-רעכט. דער גאַנצער פּאָליטישער קאַמף אַרום די פּרינציפּיעלע פראַגן קומט פאָר אין די אוניווערסיטעטישע צענטרען. צוליב דעם ליידט די אַרבעט. קומט מען אויף וואַקאַציעס אַהיים, דאַרף מען דערגענצן די זעלבסטהילף-אַרבעט, דאַרף מען זיך אַביסל צולערנען. פּשוט גערעדט, דערצו דאַרף מען אַן אָרגאַניזאַציע, וועלכע זאָל קענען שנעל אַרבעטן, און אַ קאָמפּליצירטן אַפּאַראַט, אָן פּראָפּאָרציאָנעלע וואַלן, כדי מען זאָל אויסנוצן די קורצע צייט פון די וואַקאַציעס, און זיי זאָלן נישט אַריבערגיין אין דיסקוסיעס איבער פראַגן, וועלכע מען האָט שוין דורכדיסקוטירט אין די אַקאַדעמישע צענטרען. פאַרשטייט זיך, עס קענען פאָרקומען פּרינציפּיעלע פראַגן, אויף וועלכע עס דאַרף אויך דער געגעבענער פּראָווינציעלער קרייז געבן אַ תשובה; אַזאַ פראַגע דאַרף מען איבערשיקן צו דער אַלגעמיינער פאַרזאַמלונג. די פאַרוואַלטונג ווערט אָבער דורך דעם נישט געשטערט און קען רויק אויספירן איר אַרבעט. אַן אַלגעמיינע פאַרזאַמלונג פון אַ פּראָווינציעלן קרייז צונויפצורופן איז נישט פון די שווערע זאַכן, און דאָס קען עפטער פאָרקומען.

מען וועט דאָ אפשר געפינען אַ סתירה אין דער באַציונג צו די אַקאַדעמישע אָרגאַניזאַציעס אין די אוניווערסיטעטישע צענטרען, און צו די פּראָווינציעלע קרייזן, אָבער די סתירה איז נויטווענדיק, אויב מען וויל פאַרענטפערן אַלע באַדערפענישן פון יידישן אַקאַדעמיקער.

מגר. ה. קלעמענטינאָווסקי

אַביסל וועגן אונזער אָרגאַניזאַציאָנעלן לעבן

(צו א פרייער דיסקוסיע)

די לעצטע צייט לאָזט זיך אַלץ מער און מער מערקן אין פוילן די איבערגעשפּיצטקייט פון פּאַרטייאישן קאַמף ביי דער יידישער סטודענטנשאַפט. הערן מיר טאַקע אין ווילנע אַלץ אָפטער שטימען פון לינקן פליגל, וואָס שטייט איצט אין אָפּאָזיציע, אַז מען וועט זיך מוזן אָפּשפּאַלטן, אַז מען וועט מוזן שאַפן זעלבשטענדיקע אָרגאַניזאַציעס. מען האָט דאָס אויך געגעבן אָנצוהערן דעם אינזש. עפראָס, וועלכער האָט אין נאָמען פון צ. ק. באַזוכט ווילנע.

די לאַגע פון דער יידישער סטודענטנשאַפט איז נאָך ווייט נישט קיין פרייגלדיקע. די יידישע סטודענטן מוזן אויף יעדן געביט פירן אַן עקשנותדיקן קאַמף פאַר זייערע רעכט. און כּדי די שטים פון דער יידישער סטודענטנשאַפט זאָל האָבן דעם געהעריקן אָפּקלאַנג, מוז זי קודם-כּל זיין אויטאָריטאַטיוו, מוז זי זיך שטיצן אויפן ווילן פון דער גאַנצער יידישער סטודענטנשאַפט און אין נאָמען פון דער יידישער סטודענטנשאַפט אַלס גאַנצעס רעדן. צוליב אָט די טעמים מוז יעדער יידישער סטודענט, וואָס וויל ערנסט אויפפאַסן דאָס פּראָבלעם פון דער יידישער סטודענטנשאַפט, אַמענערגישסטן זיך קעגנשטעלן יעדן פּרווו פון צעברעקלען די איינהייטלעכע יידישע סטודענטישע אָרגאַניזאַציעס.

אָט האָבן מיר היינטיקס יאָר געהאַט אין ווילנע צוויי פאַלן, ווו מיר האָבן זיך געמוזט ענערגיש קעגנשטעלן:

דער רעקטאָראַט האָט, ביים פאַנאַנדערטיילן די געלטער, פאַר די יידן באַשטימט אַ קלענערן פּראָצענט, ווי ס'קומט זיי לויט דער צאָל יידישע סטודענטן. אין אַזאַ פאַל מוז מען ענערגיש אינטערווענירן, כּדי איבעראַיאָר זאָל זיך דאָסזעלבע ווידער נישט איבערחזרן. אַזאַ אינטערווענץ איז אָבער מעגלעך נאָר דאַן, ווען מען קען גיין רעדן אין נאָמען פון דער גאַנצער יידישער סטודענטנשאַפט. ווייל שטעלט אייך פאָר, וואָס פאַר אַ ווילקיר עס וואָלט געקענט הערשן ביים פאַרטיילן די געלטער, ווען די יידישע סטודענטן וואָלטן געווען אָרגאַניזירט לויט פאַרשיידענע פאַרטייען און פראַקציעס. ס'וואָלט דאַן נישט געווען קיין שום מעגלעכקייט צו פּראָטעסטירן, און קיין שום קריטעריום, אויף וועלכן מיר וואָלטן זיך געקענט שטיצן, ביים דערווייזן, אַז מיר זענען באַעוולט געוואָרן.

אָדער נאָך אַ פאַקט: דער מאַגיסטראַט אין ווילנע האָט אונז אַריינגעשיקט אַ תּשובה אויף אונזער מעמאָראַנדום וועגן באַשטימען אונז אַ סובסידיע, אַז אונזער ביטע ווערט אָפּגעוואָרפן, ווייל די יידישע סטודענטן באַקומען סובסידיעס פון רעקטאָראַט. דערזעלבער מאַגיסטראַט האָט אָבער באַשטימט אַ סובסידיע פאַר די פּוילישע אַקאַדעמיקער, הגם זיי באַקומען גרעסערע סובסידיעס, ווי מיר. ווידער דאַרף מען ענערגיש אינטערווענירן, און ווידער דאַרף מען די אויטאָריטאַטיווע שטים פון אַן איינהייטלעכן יידישן סטודענטישן פראָנט.

איצט די קולטורעלע אַרבעט. דאָ איז שוין כּמעט אַן אָנגענומענער כּלל, אַז אויף דעם געביט איז זיך שווער צוזאַמענצוטרעפן, אַז די קולטורעלע אַרבעט מוז געפירט ווערן אין גייסט פון יעדער פּאַרטיי באַזונדער, ווייל ס'איז נישטאָ אַזאַ קולטורעלע אַרבעט, וועלכע זאָל קענען באַפרידיקן אַלעמען. לויט מיין מיינונג, זענען אויך דאָ די חברים, צוליב דער ספּעציפישער לאַגע פון יידישן סטודענט, נישט גערעכט.

דער יידישער סטודענט אין פוילן שטאַמט מייסטנטיילס פון דער שול מיט דער פּוילישער לערןשפּראַך, און האָט דעריבער מייסטנטיילס קיין שום אָנונג נישט וועגן די עלעמענטאַרסטע באַגריפן פון יידישן קולטורעלן לעבן, ווייל ער האָט קיין שום צוגרייטונג נישט באַקומען: ער קען נישט די יידישע ליטעראַטור און געשיכטע; אָריענטירט זיך אַבסאָלוט נישט אין יידישן געזעלשאַפטלעכן לעבן א. א. וו. א. א. וו. דאָס זענען אַלץ ידיעות, וועלכע דער יונגערמאַן פון אַנדערע פעלקער באַקומט אין דער מיטלשול, אין עלעמענטאַרן אומפאַנג, פאַרשטייט זיך. דאָס זענען אָבער ידיעות, וועלכע זענען נויטווענדיק, כּדי דער אינטעליגענטער יונגערמענטש זאָל קענען שטעלן די ערשטע טריט אין געזעלשאַפטלעכן לעבן; אָנהויבן באַוווסטזיניק, ערנסט, אויפריכטיק און זעלבשטענדיק זיך אויסצואַרבעטן אַ שטעלונג צו די געזעלשאַפטלעכע פּראָבלעמען פון געגעבענעם פאָלק און באַקומען אַ שטאַרקערן אינטערעס פאַר די אָדער יענע פראַגן. אויב דער יידישער סטודענט האָט אָט די ידיעות נישט באַקומען אין דער מיטלשול, מוז ער האָבן אַ צוגאָב-שול, און אָט די צוגאָב-שול דאַרף פאַר אים זיין די סטודענטן-אָרגאַניזאַציע. דערצו איז נויטיק אַן אינטענסיווע קולטורעלע אַרבעט צווישן דער יידישער סטודענטנשאַפט. ווען מען רעדט וועגן קולטורעלער אַרבעט, איז דאָס נישט נאָר קיין פראַזע. אין ווילנע געדענקען מיר צייטן, ווען מיט דער קולטורעלער אַרבעט האָבן אָנגעפירט ענערגישע, באַרופענע דערצו חברים, און וועלכע האָבן געהאַט אַ גוטן ווילן (דאָס איז דער עיקר), איז הגם דאָס זענען געווען חברים, וועלכע האָבן געהאַט זייער אויסגעשפּראָכענע פּאַרטייאישע שטעלונג און געשטאַנען בראש פון פראַקציעס אין סטודענטן-פאַריין, האָבן זיי אָבער געפירט אַן ערפאָלגרייכע קולטורעלע אַרבעט אין דער ריכטונג, וועגן וועלכער איך האָב אויבן גערעדט, אַן אַרבעט, וועלכע האָט זיך געשטעלט אַלס ציל די טובה פון דער יידישער סטודענטנשאַפט אַלס גאַנצעס.

מיין טעזע איז: אַן אָרגאַניזאַציע אַנטשטייט, ווען ס'זענען געשאַפן געוואָרן דורך די אָביעקטיווע באַדינגונגען ספּעציפישע אינטערעסן, וועלכע מוזן באַפרידיקט ווערן. דאַן איז די אָרגאַניזאַציע באַרעכטיקט צו עקזיסטירן און אַ נויטווענדיקייט. די אַלגעמיינע ייד. סטודענטן-אָרגאַניזאַציעס זענען אַרויסגערופן געוואָרן דורך ספּעצי-

איך האַלט, אַז בעסער זאָל זיין אַ ריין־סטודענ־טישע קאָמענדע, וואָס זאָל שפּילן אַפילו שלעכט (און דאַן קען עס הייסן יאַסק!), איידער אַ 90 % (שוין אין בעסטן פאַל!) געמישטע, און דערצו נאָך מיט אַזעלכע מפּלות, וועלכע פאַרשוואַרצן נישט־באַרעכטיקט דעם נאָ־מען פונם יידישן אַקאַדעמיקער. אמת, מיר ווייסן אויך וועגן דעם, אַז די אָנפירענדע חברים פון „יאַסק" האָבן נישט איינמאָל גערופן די סטודענטנשאַפט אַריינטרעטן אין זיינע רייען און אַקטיוו מיטאַרבייטן מיט אים. איך ווייס נישט פאַרוואָס, (אפשר דערפאַר, וואָס יאַסק האָט נישט קיין געהעריקן באָרן!), אָבער, ליידער, איז דער רוף געבליבן ווי אַ קול קורא בבדבר.

האָט מען געדאַרפט, ווי דער שכל הישר זאָגט, אַוועקלייגן די מאַנדאַטן, עווענטועל באַריכטן וועגן דער לאַגע דעם צ. ק. אין וואַרשע און פאָדערן אויפלייזן די אָרגאַניזאַציע...

ביידע צינגער זאָגן אויך, אַז אין דער אָרגאַניזאַ־ציע פעלט דער רוקן־ביין, נעמלעך: דיסציפּלין. בשעת מעטשן, פלעגן שפּילער אויף אייגענער אחריות פאַרלאָזן דעם קאַמפּס־פּלאַץ (געווען אַ פאַל, בשעת דעם מעטש מיט „מכבי"!). דאָס קליינע בינטל פאַקטן איז, ווי כ'רעכן, גענוג, אום די ברייטע אַקאַדעמישע עפנטליכקייט, און אין דער ערשטער ריי דער אויספיר־קאָמיטעט פון די יידישע אַקאַדעמישע פאַריינען אין פּוילן זאָל זיך פאַרינטערעסירן מיטן ענין־יאַסק. כ'וויל אויך באַמערקן, אַז דער דעלעגאַט פון צ.ק. ח' אינזש. ד. אפרת האָט, אינספּעקטירנדיק דעם ווילנער צענטער, זיך איבערצייגט אין דעם ווירקלעך־טרויעריקן מצב־הענינים און בפרט דעזאָרגאַניזאַציע אין דער אינסטיטוציע. מיר האָבן די גאַנצע צייט נישט באַרירט די פראַגע, וויל מיר האָבן געמיינט: אולי!... איצט אָבער האָט ענדלעך געשלאָגן די שעה, ווען די יידישע אַקאַדעמיקער זאָלן זיך דערוויסן וועגן דער אמתער לאַגע אין י. אַ. ס. ק. און ווען דער העכסטער לייטנדער אָרגאַן דער צ. ק., זאָל גענוי און אַלזייטיק אויספאָרשנ־דיק די לאַגע, זאָגן זיין וואָגיק וואָרט און אָננעמען דערביי די געהעריקע מיטלען, נישט אויסשליסנדיק אַפילו די אויפלייזונג פון דער אָרגאַניזאַציע, וועלכע איז פאַקטיש ביי היינטיקן טאָג נישט קיין אַקאַדעמישע, וועלכע פּרעטענדירט אָבער עפנטלעך אויף דעם נאָמען!

און אפשר זענען גערעכט די קעגנער פון אַן אָפּגעזונדערטער יידישער אַקאַדעמישער ספּאָרט־באַוועגונג?

ווער ווייס?

אַלנפאַלס קען און וועט דער ענין־י. א. ס. ק. זיין אַ מוסר־השכל פאַר אונז אין דער צוקונפט!

נ. סווערדלין

ווילנע

יען כי יחד עם המלחמה נגד שנאת־חנם והדמגוגיה המפלגתית, המפריעה בעד עבודה לוילית ופוריה לחם נלחם גם נגד ה„מקצועיות" וגם נגד הריקות הבלתי מפלגתית. עלינו להכריח את החברים, אשר תעודת בגרות בידם, שכבוגרים יתבוננו לחיים במלא היקפם, שיראו גם את הטוב והרע שבהם ויתפסו בהם עמדה מסוימת. ואף עלינו להשפיע שבין הטוב והרע יבחרו בטוב!

וילנה, מנחם־אב תרפ״ח.

שמואל רבינוביץ

ר ע פ ל ע ק ס ן

IV

דער געדאַנק, אַז דער סטודענט איז נאָר אַ וויסנשאַפטלער, האָט זיך שוין לאַנג אויסגעלעבט. איצט פאַרשטייט מען שוין, אַפילו ביי אונז, אַז דער סטודענט דאַרף, אויסער דער וויסנשאפט, ווידמען אַ גע־וויסן סכום צייט — געזעלשאַפטלעכע פּראָבלעמען, דאַרף זיך אינטערעסירן מיט געזעלשאַפטלעכע באַוועגונגען, גריבלען זיך און פאַרטיפן אין זיי.

מיט איין וואָרט: ער דאַרף ווערן דאָס בלוט און פלייש פון דער געזעלשאַפט, אין וועלכער ער לעבט און פון וועלכער ער ציט אין אַ גאַנץ היבשער מאָס זיין גייסטיקע יניקה, ווי אויך וועלכע גיט אים די מעגלעכקייט אויף איר חשבון זיך צו בילדן.

באמת איז דאָס פּראָבלעם פון קעגנזייטיקער באַציונג פון סטודענט און געזעלשאַפט זייער אַ קאָמפּליצירטעס און מן־הסתם וועט אונז נאָך אויסקומען נישט איינמאָל זיך אומקערן צו דעם.

דאָסמאָל וואָלט איך אָבער וועלן באַרירן אַן אַנדער זייט פון אונזער לעבן, נעמלעך, דעם ענין־ספּאָרט. ס'איז פאַראַן אַן אַלט יידיש שפּריכוואָרט: „אם אין קמח, אין תורה!", וועלכעס לערנט אונז, אַז די פיזישע אַנטוויקלונג פון אַ מענטש שטייט אַלנפאַלס נישט נידעריקער ווי זיין גייסטיקער מהות.

און בפרט דאַרף זיך עס באַציען צו אונז, יידישע סטודענטן. כ'ווייס נישט גענוי, ווי איז דער מצב־הענינים אין אַנדערע טיילן פון פוילן; ביי אונז אָבער אויף די קרעסן איז ביז גאָר נישט לאַנג, און אין אַ סך ערטער נאָך איצט, אין די פויליש־יידישע מיטלשולן גימנאַסטיק כמעט ווי נישט געווען איינגעפירט.

וועגן די שילער פון די עלטערע קלאַסן איז דאָך שוין אָפּגערעדט. און ווירקלעך: צי קען מען רעדן וועגן פיזישער אויסבילדונג דאַן, ווען ס'פאָדערט זיך וואָס מערער רוי־מאַטעריאַל פאַר דער פאַרגרעסערטער מאַטוריע־פּראָדוקציע?...

אַזוי־אַרום איז די סטודענטנשאַפט, וועלכע רעקרוטירט זיך פון אָט־אָ־די אַביטוריענטן, פיזיש אינגאַנצן נישט אויסגעבילדעט (קלאָר, אַז וועגן אויסנאַמען רעדט מען נישט!). אָבער אויך די פּסיכיק זייערע איז דורכגעדרונגען מיט דעם געדאַנק, אַז אַ סטודענט דאַרף זיך — אָדער לערנען, אָדער פאַרברענגען.

אַזאַ צושטאַנד פון פיזישער פאַרוואָרלאָזטקייט, וואָס האָט געהערשט אין אונזערע רייען, האָט געמוזט באַקעמפט ווערן!

אין געיעג נאָך תרופות אויף אויסצוהיילן די גאַנגרענע, וואָס האָט זיך געלאָזט ווילגיין אויף אונזער ראַכיטיש־שוואַכן קערפּער, האָט מען געפונען אַ מיטל, אין פלוג נישט קיין שלעכטס. ס'איז ביי אונז, אין ווילנע, געשאַפן געוואָרן דער י. א. ס. ק. (Żaks בלע״ז).

באמת! אַ ספּעציעלער יידישער אַקאַדעמישער ספּאָרט־קלוב, וועלכער האָט זיך געשטעלט אַלס ציל אויסצובילדן פיזיש אונזערע סטודענטישע מאַסן, דורך טרייבן פאַרשיידנאַרטיקע ספּאָרטן. דער ציל איז נאָך מיט דער צייט אויסגעברייטערט געוואָרן, נעמלעך: דער קלוב האָט אויך געדאַרפט אַריינציען אין זיינע רייען די שילערשאַפט! באמת, זענען די צילן באַדייטנדע און זיי האָבן געמוזט הייס באַגריסט ווערן!

נאָר אָט איז אָפּגעלאָפן אַ היבש ביסל צייט, זייט דער אַנטשטייונג פון י. אַ. ס. ק. און כ'האַלט, אַז ס'וועט זיין נישט איבעריק, צו ווידמען אייניקע שורות דער אָרגאַניזאַציע, און בפרט, איר צושטאַנד ביים היינטיקן מאָמענט. אויב פ אָ ר מ ע ל איז י. א. ס. ק. אַן אַקאַדעמישע אָרגאַניזאַציע, איז אָבער פ אַ ק ט י ש, — און דאָס איז דער עיקר, — ווייט נישט אַזוי.

און הגם מ'קען אייך ווייזן אַ רשימה פון קלובמיטגלידער, וועלכע זענען ברובם סטודענטן (דער מחבר פון די שורות איז אויך פאָרמעל אַ מיטגליד פון קלוב) און די אָנפירנדע חברים (אויך ווייט נישט אַלע קיין סטודענטן!), וועלן אייך באותות ומופתים אויפווייזן, אַז נישט־סטודענטן איז דאָ פאַרהעלטניסמעסיק ווייניק און די זענען אויך מער נישט, ווי „אויסערגעוויינלעכע" מיטגלידער, — דאָך דאַרף מען פעסטשטעלן דאָס, וואָס ס'איז שוין לאַנג אַ סוד פאַר גאַנץ בראָד, אַז: י. אַ. ס. ק. איז ביי היינטיקן טאָג נישט קיין אַקאַדעמישע אָרגאַניזאַציע, און אַז אַ סטודענט, אַן אַקטיוון ספּאָרטסמען (אויסער אַ מינדערוווערטיק הייפל) דאַרף מען זוכן ממש מיט ליכט!

שווער צו באַשולדיקן וועמען־עס־איז אין דער זאַךלאַגע, אָבער אַ פאַקט איז, אַז גראָד די אַזויגערופענע „אויסערגעוויינלעכע" מיטגלידער, די נישט־אַקאַדעמיקער, זיי טרייבן ספּאָרט אויף סטודענטישע געלטער, וועלכע מ'וואָלט געקאָנט ביי אַזאַ מצב פאַרווענדן אויף מער פּראָדוקטיווערע צוועקן!

אַ בולטע אילוסטראַציע:

די 1 פוסבאָל־קאָמענדע, וועלכע האָט זיך לעצטנס סקאַנדאַליעז קאָמפּראָמיטירט, פאַרשפּילנדיק אַ מעטש מיט אַ כמעט גלייכן געגנער 14:0, (sik !) האָט 1 אָדער העכסטענס 2 סטודענטן אין איר צוזאַמענשטעל! יאָ, ס'איז אַ טרויעריקער פאַקט, אָבער דאָך אַ פאַקט!

המתאים. נגד הדמגוגיה יש בלי־ספק ללחם, אבל הדגשנו הלא מקדם, שיסוד הנחתנו היא מלחמה „לשם־שמים" ובלי שנאת־חנם שבין צד וצד. לכל מועמד ומועמד, אשר נבחר מרשימה זו או אחרת, יש איפא עמדה מסוימת — נכונה או לא, אין הדבר מחייב אותנו כעת — לכל השאלות, שצפות ועולות במשך העבודה, יען כי הגיד הלא בפה מלא את דרישותיו ומוכרח הוא לתת דין־וחשבון לבוחריו.

עומדים אנו איפא לפני עובדה: הגושים הפוליטיים, המתנגשים ביניהם בשעת בחירות, הם הרוכשים את דעות הבוחרים והם הם השולטים בחיי האקדמאים.

אך מצדדים שונים נשמעים קולות של „צדיקים" ו„ישרי־לב" המתלוננים על אופן הבחירות ועל עצם התנגשות המפלגות. טזיסים שונים אפשר למצא בהנחותיהם והעיקר: בלתי־מפלגתיות. ואם המפלגתיות היתרה והדגושה, המעורבת באי־הבנה הרדית היא צרה בעדנו, אז „הבלתי־מפלגתיות", הדורשת את זכות הקיום בעדה, היא מכה טריה על גופנו, המראה על דלות המוחות ודלדול הלבבות. יש כאן, אמנם, השפעה הבאה מן־החוץ. כי אחרי המלחמה עדים אנו לתקומת מפלגות „בלתי־מפלגתיות" שונות. ליסוד חברות ומוסרות שונים; עדים אנו, בשטח החיים הכלכליים, לארגון מקצועי. אבל ההסתדרויות הכלכליות המקצועיות, שמטרתן הוא ספוק כלכלי ומקצועי לחבריהן, רוצות דוקא להפך (ונהפכות, לדאבוננו) לגורם פוליטי. יוצאות איפא בתור גוף מיוחד לבחירות גם למועצות הערים, גם לסיים ולסינט וגם לקהילות אפילו. ואם רואים אנו בערים שונות רשימות משונות לקהילה כגון: של גבאים ושמשים, חזידים (מצדדי „רביים" שונים) ויראים, מתנגדים וסתם־יהודים, קצבים ושוחטים או דירים ובעלי־חומות (זו האחרונה „מפלגה" חדשה ו„חשובה" עד מאד ברחוב היהודי!), מבלי להתעכב כבר על הסוחרים הגדולים והזעירים, רוכלים וכ"ו וכ"ו — אז גם אל חיי האקדמאים חודרת הגנגרניזציה הזאת בלבוש אחר ובצורה אחרת.

בשנה שעברה נוצרה למשל בוילנה קבוצת „בלתי־מפלגתיים" שאומנתם בכך. החברים האלה באו ברדישות מעטות, אך ברורות: „הבו לנו ארוחות שמנות", „הלאה המפלגות", „הלאה החיים הפוליטיים", „תחי הבלתי־מפלגתיות הנקיה" (קרי ריקה). האנשים האלה באו והוריעו, שהסטודנט בא למדור בכדי לאכל ארוחה טובה ולקבל הלואה נאותה וכ"ו.

מבינים אנו, שצריך להשתדל, שלא להבליט בעבודה היום־יומית את הנגודים הכי בולטים ושיש למצא לשון משתפת לעבודה לוילית בין כל הזרמים, אבל הלא יש להבחין בין אי־מפלגתיות הנובעת מתוך הכרת הנגודים והרחקתם במדת היכולת ו„אי־מפלגתיות" הנובעת פשוט מבערות ועם־הארצות, מאי־רצון לחדור לתוך הנגודים ומהתשוקה ל„סיר הבשר" ר"ל. עם ה„אי־מפלגתיות" הזאת מלחמה מלחמה לנו ומלחמה חזקה עד מאד. צבור האקדמאים בוילנה הבין אמנם את אשר לפניו ולא שם לב לסיסמאות הנ"ל ובאופן כזה הוסר הקוץ מדרכו עוד טרם קם לתחיה אך בודאי ישתנו עוד נסיונות כאלה.

ועוד הופעה אחת נגדנו.

בלבוב, למשל, הלכו אל הבחירות לועד המרכז חוץ מהציונים, „התאחדות" והסוציאליסטים גם המדיקאים לחוד, תלמידי בתי־ספר שונים לחוד ואף החברות לחוד. מענין הדבר לדעת, איזוהי עמדת המדיקאים, נניח, בתור כאלה, לשאלת השפות? מהי, נאמר, עמדת החברות לגבי המכון המדעי היהודי בוילנה או לגבי האוניברסיטה העברית בירושלים? או מה תהא עמדת שומעי אקדמית האקספורט לגבי, נאמר, חגיגת יובל החלוץ? אפשר, אמנם, שלחבר זה או אחר ישנה השקפה זו או אחרת, אבל איזו עמדה יכולה להיות לאגודת המדיקאים בתור כזו, לאגורת שומעי־המשפטים בתור כזו וכו' לאותן הפרובלימות הכלליות, אשר תצופנה על שלחן המרכז בלבוב? ומאידך גיסא, איזו רשות יש למי שהוא לחשב שיש כך וכך בני־מפלגה זו או אחרת, אם לא כלם נבחרו מרשימות פוליטיות אלא מקצועיות? והאם כל חברי אגודה מקצועית־אקדמאית הנם בעלי השקפות שוות, ומה לבסוף יעשה ל„בוגד", אשר יצביע בעד אחת מהרשימות הפוליטיות? והאם באמת ישנם בועד המרכז רק ענינים הנוגעים למקצוע זה או אחר ואין פרספקטיבות יותר רחבות ורחוקות?

החיים דורשים ממנו מענה על כל השאלות ואין לך השקפה „מקצועית" כמו שאין לך (או לא צריכה להיות על כל פנים) פוליטיקה בהסתדרות מקצועית.

ואם מדברים אנו כאן ע"ד אופן הרכבת המרכז שבלבוב. אז עלינו להזכיר גם את התנאים שבהם אורגן המרכז הוילנאי. כאן באו אגודות שונות וביניהן גם חוג הפרמצבטים וגם החוג המטפל בהפלגות וטיולים ודרשו בעדם אוטונומיה בענינים פוליטיים; בענינים, אשר רק ביאת כח נבחרה בבחירות יחסיות יכלה לטפל בהם ולתפס עמדה. ואם חוגים כאלה, אשר שייכים אליהם חברים מסוגים שונים באים בתביעות נגד ועד המרכז, הנבחר בבחירות יחסיות וכלליות, בשאלות שאינן נוגעות לחוגים האלה לגמרי, אז שואלים אנו: האין כאן מעין ערוב־הגבולין ושנוי־ערכין גמור? והאם לא הגיעה עדין הש"ה, שנתחיל במפעל נגד ההופעות האלו?

אנו עומדים לפני התחלת שנת הלמודים הממשמשת ובאה. אל האוניברסיטאות נכנסים חברים חדשים ועלינו לארגנם. ובכן נבאה נא אליהם בסיסמאות בעלות תכן, אל נרשה להשלותם, שעובדת אגודתנו היא אך ורק טפול במטבח, אלא שישנם עוד רעיונות המתפתחים ויוצאים מחוץ לכתלי חמדור, שיש עוד מי שהוא זולתנו, שמחכה אולי לעזר כוחות צעירים ונאורים ושעלינו להכין במדורים, כבלברטוריונים, את הכוחות הללו.

על האקדמאים הלאומיים להתחיל כבר בעבודת הסברה, עלינו להשתיק כבר. כעת את הקולות האלה, שרוצים למכר את הבכורה בעד נזיד־עדשים (שגם הוא איננו תמיד במציאות), יען כי אם עוד לא חדרה מפלגת „הבלתי־מפלגתיים" לחיי מוסדותינו אז תרים בטח בראשית השנה את ראשה.

עלינו להגיד ברור: לכל איש יש הרשות להאמין באלהיו, אך אל תרימו את השלילה הפשוטה למדרגת אמונה! נוכל להתוכח עם מתנגדים, אך בעלי עמדה מסוימה, — אך איך נתוכח עם אנשים שכתבו „אבל הבלים" על דגלם!

על הדפרנציציה שבשורותינו

א.

כמעט לבטח נוכל להניח, שפרוצס הדפרנציציה בחברה היהודית בא עד קצו. באופן בולט מצאו את בטוין ההשקפות החברתיות השונות והתפתחו בתוך מפלגות פוליטיות בעלות דרישות ברורות ומסוימות ונותנות הן כעת תשובה או, לכל הפחות, מתאמצות לתת תשובה על כל השאלות השונות, המבצבצות ועולות על פני החיים היום-יומיים. אין אנו רוצים, כמובן, לאמר, שיש זכות-קיום מחלט לכל המפלגות ושכל ההשקפות מסוגלות לפתור את שאלות החיים המסובכות. לו אמרנו כזאת, כי אז שקרנו בנפשנו, כי הלא, אם כל אחד ואחד מאתנו שייך לאיזה שהוא מחנה, אז בוראי הנהו בטוח, שמחנהו הוא הדוגל בשם האמת המחלטת, ותכניתו היא היא הנותנת את הסינטזה המלאה של התשובות על דרישות האדם השונות.

הדפרנציציה שברחוב היהודי, אשר כפי שהזכרנו באה עד קצה, מן ההכרח שתמצא את הדה המתאים בשורות האקדמאים. ואמנם נפגשים אנו כאן עם השקפות שונות, גם נבדלות אחת מן השניה מן הקצה אל הקצה וגם קרובות זו לזו, אלא נבדלות בסעיפים שונים.

עדים אנו באופן כזה להתהוות של גושים שונים במחננו; גושים הנשענים על אידיאולוגיות שונות והנלחמים זה בזה. אומרים אנו נ ל ח מ י ם — ודוקא בלי מרכאות כפולות—יען כי יסוד הנחתנו היא, שמתנהלת כאן מלחמה אמיתית לשם-שמים, מלחמת דעות והשקפות וגם מלחמה בעד השפעה ושלטון. הגושים האלה הם: הלאומי מצד אחד והשמאלי מצד השני.

האידיאולוגיה הלאומית נשענת על האנליזה של המציאות היהודית, על שאיפותיהם ודרישותיהם של ההמונים היהודים והנה נמצאת על דרך התפתחותו של העם העברי בתור פועל-יוצא ישר מתולדותיו.

בפעולותיה הממשיות מתבטאת בעבודת-הסברה לאומית ובמסקנות היוצאות מכאן בנידון העבודה הגלותית ומשתמשת במרץ העם בכוון בנין ארץ-ישראל בתור ארצו המתחדשת של העם הישראלי. הרעיון הציוני הוא איפא הפורמולה היחידה של האידיאולוגיה הלאומית בשורות האקדמאים. בשם רעיון-הגאולה ותחית-העם מנהלים האקדמאים הלאומיים את עבודת ההסברה בין החברים; מדגישים במוסדותיהם בכל הזדמנות את קשרם עם המוני היהודים וחייהם ברחבי-הגולה, חודרים לשם זה לחיים הלאומיים של החברה היהודית ועוזרים ומסיעים לבנין ארץ-ישראל הן באופן חמרי בדרך תמיכה בקרנות והן באופן מורלי בדרך הדגשה, שהאקדמאים העברים הנם קשורים קשר בלתי-ינתק עם הארץ העברית.

זה הוא בקוים כלליים ה„אני-מאמין" הפוליטי של הגוש הלאומי, מבלי להתעכב על הזרמים השונים, הבאים אף הם לידי קריסטליזציה ברורה בתוך הגוש הזה עצמו. ואם באים אנו לדבר ע"ד הגוש הלאומי בתור גוף אחד, אז אין אנו רוצים להציגו בתור יחידה פוליטית אחת, אלא בתור נושא של אידיאולוגיה אחת, היונקת מאותם המקורות והמתכוונת לאותה המטרה, בתור יחידות פוליטיות נפגשים אנו איפא כאן עם הציונים הכלליים, עם חברי „ההתאחדות", המאורגנים בקבוצות „גורדוניה" האקדמאית, אשר נמצאת כבר בבחינת „חי הנושא את עצמו" ועם „פועלי-ציון" הימניים (המאוחדים עם צ. ס.). אלה האחרונים וה„גורדוניה" רואים בפועל ובחלוץ הארצי-ישראלי את מגשים התחיה הלאומית והחברתית, אבל בה במדה שגם חברי ה„גורדוניה" וגם הציונים הכלליים מנהלים פוליטיקה ציונית בולטת במוסדות האקדמאים — מסתפקים ה„פועלי-ציון" בזה, שהולכים „בשביל-הזהב" בבחינת „בזה תחזיק וגם מזה אל תנח ידך".

אם התעכבנו אולי יותר מדי על מהותו ותבניתו של הגוש הלאומי על כל זרמיו, אז עשינו זאת מפני שרוב האקדמאים נמנה עליו ועל הרוב הזה נשענים מוסדותינו ותומכים בדרישותיו.

מולו עומד האגף השמאלי, המתיחס בשלילה גמורה ומוחלטת להנחות הלאומיות; מחפש הוא נקודות-נגיעה עם אגודות האקדמאים הסוציאליסטים שבין הלאומים האחרים ומדגיש את קשרו עם הפרוליטריון היהודי בתור חלק הפרולטריון העולמי. בכל היותו נפרד לחלקים נלחמים זה בזה ואף-על-פי שמתרוצצים שם תמיד בקרב הגוש הסוציאליסטי חברי ה„בונד" ו„פועלי-ציון" שמשמאל יחד עם השמאליים הקיצוניים, בכל-זאת הנהו מאוחד בעמדתו השלילית הקיצונית לרעיון הציונות ואף לחברת הפועלים העברים בא"י על כל עמדותיהם הסוציאליות. מכאן נובעת התנגדות תמידית וחריפה נגד כל רעיון של התקשרות מצד מוסדות האקדמאים עם ארץ-ישראל החיה והנבנית ולו אפילו עם ארץ-ישראל העובדת והסוציאליסטית. (בנוגע לזה אינם מבליטים אפילו „פועלי-ציון" השמאליים במה שהוא את הפלסטיניזמוס ומצביעים נגד הקפא"י, החלוץ וכ"ו בה במדה שהדבר עולה על הפרק).

ב.

אם אמנם העבודה במוסדות האקדמאים היא עבודת העזרה-ההדדית, מלחמת-מגן יום-יומית נגד הגזירות וההתקפות שחלות על הצעיר היהודי המתלמד, — אז הלא מובן בכל זאת שכל מחנה ומחנה מביט דרך פריזמה ידועה של השקפותיו על פרובלימה זו או אחרת. אם עוד נביא בחשבון שלביאת-כח האקדמאים (כוונתנו לועדי המרכזים) ישנן גם דרישות פוליטיות ושבכלל ביאת-הכח הזאת הוא גוף פוליטי, אז נבין, שמן-ההכרח הוא שיחס הכוחות יתבטא גם באותם המוסדות אשר עליהם להיות הרפרזנטציה כלפי—חוץ של כלל האקדמאים במרכז זה או אחר. הכרחיות הן איפא בחירות יחסיות למוסדותינו, בחירות, אשר אז נטושה מלחמת-הדעות, אשר כל מפלגה ומפלגה (או גוש מפלגות) באה אל הבוחר בתכניתה ובסיסמאותיה. בדרך-כלל מכניסות הבחירות והתעמולה שלפניהן רוח של התעוררות, אז מוכרח כל צד לברר את עמדתו לפני הבוחר ולשלול את תכנית מתנגדו. אמרנו „בדרך-כלל" מפני שלמעשה מתערבת כאן גם דמגוגיה מפלגתית, זו, המעוורת את עיני הבוחר ולא תמיד עומדת המלחמה על גבהה

KRONIKA

Zagraniczna

Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego do studentów żydowskich w Austrji

W odpowiedzi na list Związku studentów żydowskich w Austrji „Judäa" w sprawie przekształcenia Uniwersytetu Hebrajskiego w wyższą uczelnię, kanclerz Uniwersytetu Dr. L. J. Magnes nadesłał pismo, w którem komunikuje, że znaną mu jast niedola studentów żydowskich w djasporze i ich dążenia do prowadzenia studjów we własnej uczelni, że jednak sprawa przekształcenia Uniwersytetu w myśl życzeń studentów związana jest ściśle z utrzymaniem wysokiego poziomu uczelni, że dlatego urzeczywistnienie postulatów młodzieży musi być przeprowadzone z wielką ostrożnością, co się też czyni.

Jednocześnie „Judäa" otrzymała list od studentów Uniwersytetu Hebrajskiego, w którym zawarte są wyrazy zadowolenia z powodu memorjału studentów w Austrji i informacje o analogicznej akcji studentów wszechnicy Jerozolimskiej.

Dziesiąty kongres C. I. E.

W dniu 11 sierpnia rozpoczął się w Paryżu X-ty kongres C. I. E. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 35 narodów. Kongres został otwarty honorowem przewodnictwem Prezydenta Republiki Francuskiej w paryskiej Cité Universitaire. W komitecie honorowym, pod którego protektoratem kongres się odbył, zasiadali Poincaré, Briand, Tardieu, Herriot, Painlevé, Leygues, rektor Uniwersytetu w Paryżu Cherlety i inne wybitne osobistości.

Zjazd studentów niemieckich w Gdańsku

W dniu 31 lipca zamknięty został po 4-rodniowych obradach, odbywających się w Gdańsku, XI-ty zjazd studentów niemieckich. Osią obrad była kwestja nowych ustaw pruskich, dotyczących stowarzyszeń akademickich. W ostatniej chwili udało się osiągnąć kompromis w tej sprawie. W kompromisowej uchwale wyrażone jest podziękowanie dla studentów pruskich za ich stanowczą postawę w sprawie reformy rządu pruskiego odnośnie do stowarzyszeń akademickich. W dalszym ciągu uchwały Zjazd zapowiedział dalszą walkę o samorząd akademicki wbrew ustawom pruskim.

Jak wiadomo, rząd pruski wydał w roku ubiegłym rozporządzenie, uchylające t. zw. „paragraf aryjski", przy którym studenterja pruska się opierała i na tem tle wywiązała się walka między szowinistycznie nastrojoną studenterją, a demokratycznym rządem pruskim, trwająca po dzień dzisiejszy.

Inna uchwała podkreśla, że niemiecki związek studentów powinien udaremnić wszelkiemi siłami przystąpienie austrjackich związków studenckich oraz niektórych związków Rzeszy do międzynarodowej organizacji studentów.

Rockefeller ofiarował znowu 50 miljonów franków na „miasto uniwersyteckie" w Paryżu.

Znany ze swej szczodrobliwości i popierania rozmaitych dzieł humanitarnych miliarder amerykański John D. Rockefeller nowym wspaniałomyślnym darem zaskarbił sobie nowy tytuł do wdzięczności Francuzów. Oto ofiarował on 50 miljonów franków na budowę „Cité Universitaire" (miasta uniwersyteckiego) w Paryżu.

Gdy w roku 1925 rzucono myśl stworzenia „Cité universitaire" w Paryżu kolonja ta obejmowała zaledwie kilka budowli, zarezerwowanych dla studentów i studentek francuskich. Projektodawcy tego pięknego dzieła wyrazili jednak pragnienie, aby powstające w Paryżu „miasto uniwersyteckie" stało się braterskiem ogniskiem studjującej młodzieży wszystkich krajów. W przeciągu paru ostatnich lat myśl ta urzeczywistniała się stopniowo. I oto dziś na dawnych wałach bulwaru Jourdan powiewają już flagi narodowe: Belgji, Anglji, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Japonji.

Obecnie hojny dar Rockefellera pozwoli na dalszy wspaniały rozwój „miasta uniwersyteckiego" w Paryżu. Ofiarowana przez Rockefellera kwota 50 miljonów franków zgodnie z życzeniem ofiarodawcy nie ma być przeznaczona na budowę nowych domów dla studentów. Zdaniem Rockefellera bowiem każdy z krajów, którego młodzież studjuje w wyższych uczelniach paryskich, powinien zabiegać o tworzenie domów dla swojej młodzieży. Myśl Rockefellera idzie dalej. Chce on z „miasta uniwersyteckiego" w Paryżu stworzyć centrum zbliżenia intelektualnego, w którem elita młodzieży z całego świata, poznając się wzajemnie i nabierając dla siebie szacunku, przygotowywałaby się do wielkiej misji humanitarnej: apostolstwa idei pokoju.

Fundusz, udzielony przez miljardera amerykańskiego, ma być zużytkowany na zrealizowanie wszystkiego, co może w owem „mieście uniwersyteckiem" wytworzyć przytulną atmosferę ogniska rodzinnego. Mają więc tu powstać wspaniałe bibljoteki, sale rozrywkowe i teatralne, tereny sportowe, parki, boiska dla ćwiczeń gimnastycznych i t. d. Wszystkie te inowacje mają ułatwić młodzieży z całego świata możność wzajemnego stykania się, poznawania i zaprzyjaźniania. W ten sposób paryska „Cité universitaire" nietylko zabezpieczy niezamożnym studentom dach nad głową, lecz stanie się dla studjującej młodzieży wszystkich krajów wiecznie żywem ogniskiem międzynarodowej przyjaźni i braterstwa.

Kongres Edukacyjny w Anglji.

Z inicjatywy Ligi Państwa odbył się w Londynie Francusko-Brytyjski Kongres Edukacyjny, w którym wzięło udział 200 delegatów z Anglji i angielskich dominjów oraz 50 z Francji. Przewodniczący kongresu książę Arthur of Connaught wyłuszczył przyczyny zebrania: „Te dwa wielkie kraje wpływały na się wzajem za pośrednictwem literatury i stosunków socjalnych, ale ich system edukacyjny był tak różny, że niełatwo było jednemu rozumieć drugi.” By do tego zrozumienia dążyc zdecydowano wymieniać profesorów i studentów. Następny mówca lord Eustace Percy, przemawiając po francusku, oświadczył: „Je suis persuadé que ces visites et ces échanges de professeurs sont d'une valeur inestimable pour créer cette bonne entente mutuelle qui est à la base même des bonnes relations internationales“. Profesor University College E. A. Gardner powiedział, że obecnie na uniwersytetach angielskich znajduje się około 5000 studentów zamorskich, a z tego 2000 obcokrajowców. Przeszło połowa ich uczęszcza na uniwersytet londyński.

Wygłoszono na kongresie dwa referaty, jeden (angielski) p. t. „Praca uniwersytetów lokalnych w stosunku do państwa i zagranicy“, drugi (francuski) „Uniwersytet paryski i tegoż stosunek do innych uniwersytetów we Francji oraz zagranicą.”

O „numerus clausus“ na uniwersytecie kowieńskim.

Studenci wydziału medycznego Uniwersytetu Kowieńskiego wszczęli żywą akcję, zmierzającą do wprowadzenia „numerus clausus” na wyższych uczelniach litewskich, motywując swe postulaty zatrważającym zalewem Litwy przez inteligencję żydowską. Ruch ten znajduje poparcie wśród szerokiego ogółu młodzieży litewskiej.

„Bello diruta, pace reedificata“

Niedawno w Lovanium w Belgji dzięki darom amerykańskim odbudowano słynną bibljotekę uniwersytecką, zniszczona w czasie niemieckiej inwazji do Belgji. Pierwotnie proponowano, aby na odbudowanym gmachu wyryty został napis „Furore teutonico diruta, dono americano restituta“. Wskutek sprzeciwu rektora uniwersytetu napis powyższy został zastępiony napisem „Bello diruta, pace reedificata“. Podczas uroczystości otwarcia odbudowanego gmachu, która się odbyła w dniu 4-tym sierpnia, z aeroplanu spadł na uroczyste grono urzędowe dygnitarzy grad wstążek z napisami „Furore teutonica diruta”.

Nacjonalizm studentów egipskich.

W związku z ostatniemi zajściami w Egipcie, studenci wyższych uczelni w Kairze ogłosili powszechny strajk protestacyjny. Strajkujący studenci w żywiołowym pochodzie udali się przed pałac gubernatora, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko władzom angielskim w Egipcie. Pomiędzy manifestującymi studentami a policją doszło do poważnych starć, wielu studentów jest rannych i zabitych. Związek Narodowy Studentów Egipskich jest jedną z najpoważniejszych organizacji nacjonalistycznych. Związek stoi na stanowisku żądania absolutnej niepodległości Egiptu, co jest równoznaczne z usunięciem zupełnem władz angielskich.

Egipski minister oświaty zażądał specjalnych pełnomocnictw, aby wydać prawo przeciwko studentom zajmującym się polityką i demonstrującym przeciwko obecnemu rządowi. Minister pragnie wyłączyć takich studentów ze wszystkich wyższych zakładów naukowych podlegających rządowi. Studenci tacy mają na pewien czas być także pozbawieni możności składania egzaminów państwowych.

Żydzi w międzynarodówce studenckiej.

Do komitetu wykonawczego międzynarodowych związków akademickich wszedł też przedstawiciel wszechświatowego związku studentów-żydów p. Steinig, który był obecny na ostatniem posiedzeniu tego komitetu w Paryżu.

Niezwykle hojny zapis patrjoty węgierskiego.

Zmarły niedawno hr. Franciszek Vigyazo, który uchodził za najbogatszego człowieka na Węgrzech, zapisał cały swój olbrzymi majątek akademji węgierskiej, która w razie zatwierdzenia testamentu stanie się jedną z najbogatszych instytucji naukowych na całym świecie.

Hr. Vigyazo był ostatnim potomkiem swego rodu i nie pozostawił żadnych krewnych.

Majątki zmarłego wynoszą 40 tys. ha gruntów ornych w komitacie peszteńskim.

Wycieczka studentów południowo-amerykańskich w Niemczech.

W sierpniu 30-tu południowo-amerykańskich studentów, odbywających studja w Paryżu rozpoczęło 35-cio-dniową wycieczkę po Niemczech celem poznania niemieckiego życia naukowego, kulturalnego i przemysłowego. W wycieczce biorą udział prawnicy, medycy, technicy i nauczyciele.

Wycieczka prócz Niemiec zwiedzi również Czechosłowację i Austrję.

Sprawa budowy uniwersytetu narodowego im. Chaima Salomona w Ameryce.

W Ameryce przeprowadzana jest obecnie zbiórka na rzecz budowy uniwersytetu narodowego w Waszyngtonie im. patrjoty amerykańskiego Chaima Salomona. Zwolennicy różnych wyznań i ras postanowili wybudować w Waszyngtonie uniwersytet na imię tego Żyda, który służył w młodej republice Amerykańskiej. W roku 1776 Salomon pożyczył rządowi rewolucyjnemu 600.000 dolarów, która to suma dotychczas nie została spłacona jego spadkobiercom. Zaległych

procentów nabrało się za ten czas przeszło 180 miljonów dolarów. Z sumy tej część miałaby być obróconą na budowę uniwersytetu narodowego w Waszyngtonie, który miałby służyć jako ośrodek duchowy i kulturalny oraz centrum wszystkich uniwersytetów amerykańskich.

Współpraca Uniwersytecka.

W Genewie odbyła się sesja podkomisji dla współpracy uniwersyteckiej. Przewodniczył sesji delegat włoski Rocco. Podkomisja przyjęła następujące wnioski:

W sprawie ośrodka wymiany oraz przyjmowania profesorów i studentów, podkomisja wyraziła nadzieję, że w najbliższej przyszłości możliwe będzie rozszerzenie tej akcji na wszystkie kraje.

W sprawie wydania międzynarodowego przewodnika uniwersyteckiego podkomisja zwróciła się z prośbą do międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej o opracowanie takiego przewodnika w porozumieniu z przedstawicielami międzynarodowych organizacyj studenckich, ponadto zwrócono się do tegoż instytutu z prośbą o regularne coroczne ogłaszanie spisu wyższych kursów wakacyjnych.

Podkomisja wyraziła swe zadowolenie z powodu udzielenia przez rząd włoski ułatwień uczonym zagranicznym.

W sprawie międzynarodowych organizacyj studenckich podkomisja wyraziła pełne swe zadowolenie z wysiłków, poczynionych przez przedstawicieli młodzieży uniwersyteckiej w kierunku przyłączenia się do dzieła współpracy intelektualnej. Podkomisja zapoznała się z pracami 3-ej sesji komitetu przedstawicieli międzynarodowych organizacyj studenckich i przedstawiła poszczególnym organom Ligi narodów przyjęte przy tej okazji rezolucje. W ten więc sposób przesłano do M. B. P. rezolucje, dotyczące bezrobocia pracowników umysłowych oraz statystyczne dane z życia studenckiego do organizacji komunikacji i tranzytu Ligi narodów — rezolucje, dotyczące ułatwień komunikacyjnych dla studentów. Poza tem przesłano krajowym komisjom współpracy intelektualnej rezolucje, dotyczące studjów nad zagadnieniami międzynarodowemi oraz nad Ligą narodów.

Instytut Samopomocowy w Dreznie

W najbliższym czasie otwiera się w Dreznie specjalny „Instytut Samopomocowy", zbudowany na podstawach ściśle naukowych, a mający na celu zbadanie i pogłębienie różnych rodzajów **akademickiej samopomocy**. Instytut ten będzie odpowiednikiem Międzynar. Biura pracy w dziedzinie pracy akademickiej.

X Zjazd niemieckich asystentów uniwersyteckich.

W sierpniu odbył się w Wrocławiu X Zjazd asystentów wszystkich wyższych uczelni na niemieckim terenie językowym. W zjeździe brali udział również delegaci z Austrji i Gdańska. Głównym tematem obrad była sprawa stosunku względem uczelni. Delegaci w swoich sprawozdaniach uskarżali się na nieodpowiednie uposażenie asystentów, będące skutkiem nieuzasadnionego podziału asystentów na zwyczajnych, nadzwyczajnych, pomocniczych etc. Zjazd wyraził życzenie, aby przedstawiciele asystentów starali się o taką poprawę ich bytu, któraby im umożliwiła owocną pracę naukową.

Uroczystość uniwersytecka w Berlinie.

W dniu 3-cim sierpnia, jako w rocznicę śmierci Króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III-go, fundatora Uniwersytetu Berlińskiego, odbyło się uroczyste poświęcenie starej auli, która została odbudowana w całej swej pierwotnej okazałości.

Uroczystość została zakłócona przez zachowanie się studenterji, która, manifestując swą walkę przeciwko zarządzeniom rządu pruskiego w sprawie stowarzyszeń akademickich, ogłosiła, że branie udziału w tej uroczystości jest zdradą interesów akademickich, ponieważ uniwersytet stosuje wzmiankowane rozporządzenia rządowe.

Uwadze pragnących studjować w Czechosłowacji i Francji.

Ogólny Związek akademików żydowskich w Pradze, — uważając za swój obowiązek ułatwić kolegom, chcącym studjować w Czechosłowacji przyjazd i wpis na tamtejsze uczelnie — udzielać będzie wszelkich informacji w związku ze studjami. Załatwia też telegraficzne zezwolenia na wjazd do Czechosłowacji, prowizoryczne przyjęcia itp. — wszystko za zwrotem własnych wydatków. Listy należy kierować na adres: Ustredni svaz židovskych akademiku v Praze Post. prihr. 606.

* * *

Komitet Wykon. Zw. Żyd. Stow. Akad. we Francji podaje do wiadomości wszystkim, pragnącym studjować we Francji, że wszelkie informacje mogą otrzymać w centralnem biurze informacyjnem. Biuro udziela najdokładniejszych informacji o warunkach studjów i życia na wszystkich miastach uniwersyteckich Francji za załączeniem opłaty wysokości 2-ch zł.

Korespodencję należy kierować na adres: Union des Associations des Étudiants Juifs en France, 2 Rue Lhomend, Paris 5e.

Krajowa

Wiadomości ogólne

— Stypendja dla młodzieży poświęcającej się studjom nad lotnictwem. Komitet Stołeczny L. O. P. P. w budżecie swym na rok bieżący przeznaczył kwotę 15.000 zł. na stypendja dla niezamożnej młodzieży, pragnącej poświęcić swe studja lotnictwu, a nie mającej na to odpowiednich funduszów. Stypendja te udzielone są w wysokości

od 120 — 200 zł. miesięcznie na osobę i przyznanie ich jest uzależnione od szczegółowego zbadania kwalifikacji kandydatów i prac wykonanych przez nich w dziedzinie lotnictwa.

Stypendyści Komitetu Stołecznego studjowali w r. 1927 na uczelniach technicznych w Warszawie i Lwowie, przyczem niektórzy z nich odbyli już praktykę w zakładach lotniczych w kraju i zagranicą.

— Szereg stypendjów dla polskiej młodzieży uniwersyteckiej uchwalono na ostatniem posiedzeniu poznańskiego wydziału wojewódzkiego. Rozdział ich jest następujący: dla studjujących na Uniwers. Pozn. wydział prawno-ekonomiczny — 2; wydział matemetyczno-przyrodniczy — 1; wydział humanistyczny — 2; wydział lekarski — 2; wydział rolniczo-leśny — 1; politechnika warszawska — 3; politechnika lwowska — 2; akademja górnicza w Krakowie — 2; akademja medycynalno-weterynaryjna we Lwowie — 3; akademja sztuk pięknych w Krakowie — 1; studja teologiczne — 1; wyższa szkoła handlowa w Poznaniu — 3; politechnika w Gdańsku — 3. Na wyjazd zagranicą wyznaczono jedno stypendjum dla studjującego na uniwersytecie w Nancy we Francji, na wydziale ekonomiczno-kolonjalnym. Ogółem poznański samorząd krajowy wyznaczył 27 stypendjów wedlug regulaminu, z którémi interesowani zapoznać się mogą w Starostwie Krajowem w Poznaniu.

— Nostryfikacja dyplomów inżynierskich. W min. W. R. i O. P. omawiana jest obecnie sprawa ujednostajnienia przepisów, dotyczących nostryfikacji dyplomów inżynierskich wyższych uczelni zagranicznych. Dotąd nostryfikacja była przeprowadzana indywidualnie. Dyplomy szeregu wyższych uczelni zagranicznych o wysokim poziomie naukowym korzystać będą z daleko idących ulg. Dotyczyć to będzie uczelni szwajcarskich, czeskich, austrjackich i niemieckich.

— Związek Inżynierów-Żydów w Polsce. Z inicjatywy grupy młodych inżynierów-żydów w Warszawie zorganizowany został Związek Inżynierów-Żydów w Polsce. Genezy powstania związku szukać należy w antynarodowym charakterze istniejącego w Warszawie stowarzyszenia inżynierów, którego członkami są Żydzi, a który na każdym kroku zwalcza żydowskie życie narodowe. Nowopowstały związek opublikował w prasie odezwę, w której zapowiada pracę zawodową oraz narodowo-społeczną zwlaszcza w dziedzinie produktywizacji mas żydowskich.

— Wycieczka akademików tureckich z Angory. W dniu 28-mym ripca przybyła do Polski wzcieczka studentów l profesorów tureckich w liczbie 16-tu osób. iWycieczka zwiedziła Lwów, Wilno i Warszawę. Wycieczka była podejmowana przez komisję akademicką przy M. S. Z. wespół z Instytutem Wschodnim.

— Wycieczka studentów w Warszawie. W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia bawiła w Polsce wycieczka studentów Ukademji Górniczej w Paryżu, złożona z 20-tu uczestników. Wycieczka zwiedziła Warszawę, Kraków, Katowice i Gdańsk.

Warszawa

— Z Auxilium Academicum Judaicum. W miejsce b. p. Dr. N. Dawidsona C. K. Aux. Acad. Jud. zamianował dyrektorem Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie Dr. I. Szypera, który obejmie swoje stanowisko w drugiej połowie sierpnia.

C. K. uchwaliło również wszcząć akcję na rzecz domu dla studentek, w którym znajdzie pomieszczenie 150 osób. Akcja ta na wielką skalę rozwinięta zostanie na jesień.

— Studenci Politechniki Warszawskiej w Szwajcarji. Pod przewodnictwem prof. Taylora i prof. Pożaryskiego udała się do Szwajcarji liczna wycieczka Studentów politechniki Warszawskiej. Wycieczka zwiedziła wielkie zakłady mechaniczne w Winterhuzie, jedną z największych stacji elektrycznych w Wäggithal, czerpiących energję z potoków górskich, fabrykę turbin parowych i maszyn elektrycznych „Brown Bovery", stację transformatorów i elektrownię „Gösgen" (40 klm. od Baden), politechnikę w Zurichu i t. d. Wycieczka była wszędzie podejmowana nader gościnnie.

— Pierwsza w Europie docentura historji Żydów. Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego dekretem z 30. 6. 1928 zatwierdził uchwałę Rady Wykonawczej z dnia 5. 6 b. r., mocą której Dr. Majer Bałaban został habilitowany jako docent historji Żydów, ze szczególnem uwzględnieniem historji i kultury Żydów w Polsce na wydziale historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Należy zaznaczyć, że poraz pierwszy na uniwersytecie — nietylko w Polsce, ale w całej Europie ustanowiono docenturę dla historji Żydów.

— Warunki przyjęcia na Politechnice i Uniwersytecie. Na Politechnice w roku akademickim 1928 — 29 będą wolne miejsca na wydziałach: inżynierji lądowej, wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemji, architektury i geodezyjnym w ogólnej liczbie 630 miejsc.

Wrazie jeżeli liczba podań przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe. Podania o przyjęciu można składać w sekretarjacie na imię Jego Magnificencji p. rektora Politechniki Warszawskiej od 21 do 31 sierpnia włącznie (godz. 9 - 12). Do podań należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg metrycznych, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) krótki życiorys, 4) dokumenty dotyczące służby wojskowej, 5) świadectwo moralności, 6) 5 nienaklejonych fotografji

własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem. Uczniowie szkół prywatnych. oraz szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez departament III min. oświecenia za równoważne ze świadectwami szkół państwowych. Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 14 i 18 września.

Na Uniwersytecie Warszawskim należy składać podania o przyjęcie w sekretarjatach wydziałów od 1 do 15 września. Do podań należy załączyć: 1) świadectwo dojrzałości, 2) metrykę urodzenia, 3) krótki życiorys, 4) 4 fotografje, 5) odpis rejentalny świadectw wojskowych dla kandydatów w wieku poborowym i 6) świadectwo moralności. Na wydziałach lekarskim, farmaceutycznym i weterynaryjnym odbędą się przymusowe egzaminy wstępne. Egzaminy rozpoczną się 17 września. Na wydziale prawnym jest 800 miejsc wolnych, przyczem pierwszeństwo mają uczniowie szkół typu humanistycznego.

Prosząsy o przyjęcie na wydział lekarski, humanistyczy i matematyczno-przyrodniczy mają dołączyć do podania ostatnie dwa świadectwa szkolne. a nadto mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego stawienia się u dziekana w dniach 12 do 14 września.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 17—29 września według porządku alfabetycznego nazwisk; studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, który przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A, B—dnia 17, C, D,—dnia 18; E, F, G—dnia 19, H, I, J—dnia 20, K—dnia 21; L, Ł—dnia 22; M. N—dnia 24; O, P, Q—dnia 25; R—dnia 26; S—dnia 27; T, U, V--dnia 28; W, X, Y, Z—dnia 29.

W razie przyjęcia dalszy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje szczegółowo regulamin wpisów.

Wpisy studentów na dalsze lata studjów odbywają się w ten sam sposób, jak na I rok studjów, z tą różnicą, że studenci ci nie wnoszą podań o przyjęcie.

Studenci wydziałów prawniczego i lekarskiego zdający egzamina roczne lub poprawki, wpisywać się mają w ciągu 3 dni po zdaniu egzaminu lub poprawki.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I roku.

Studenci i słuchacze wolni obowiązani są do uiszczenia następujących opłat: wpisowe 30 zł., opłata roczna 50 zł., pracowniana względnie seminaryjna 45 zł., wzgl. 15 zł., bibljoteczna 9 zł., na fundusz stypendyjny 5 zł., na pomoc w naturze 20 zł. na cele opieki zdrowotnej (wysokość tej ostatniej opłaty zostanie później ustalona).

Rady wydziałowe mogą niezamożnym a pilnym studontom rozdzielić opłaty szkolne na raty trymestralne, wzgl. od niektórych opłat zwolnić i odraczać je w całości lub połowie aż do czasu, kiedy osiągną stanowiska, umożliwiające im spłacanie długu, nie dłużej jednak jak na 10 lat.

W celu uzyskania rozdzielenia opłat na raty trymestralne, uwolnienia wzg. odroczenia w całości lub w połowie, należy wnieść podanie do dziekanatu w dniu wpisu i dołączyć do podania: świadectwo ubóstwa wystawione na przepisanym formularzu przez parafję lub przełożeństwo gminy wyznaniowej, a zafwierdzone przez władzę polityczną (starostwo wzg. komisarjat dzielnicowy) i dowody pilności jak świadectwo dojrzałości, świadectwa kolokwialne, z egzaminów i t. p,

Wskazanem jest, aby studenci, będący członkami akademickich stowarzyszeń samopomocowych, dołączyli opinję zarządu stowarzyszenia.

Regulamin wpisów można nabyć u portjera w cenie 5 gr. lub też w drodze korespondencji z kancelarją uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr w znaczkach pocztowych.

— Wydawnictwo akademickie. Staraniem korporacji „Zelotia” ukazał się zbiór artykułów i listów Achad Haama p. t. „O Sjonizmie duchowym“.

Zgodnie z zapowiedziami „Zelotji“ jest to pierwszy tom wydawnictwa, które będzie miało za zadanie udostępnić czytelnikowi żydowskiemu czytającemu w języku polskim podstawowe dzieła dotyczące ideologji, polityki i ekonomiki sjonistycznej, i w ten sposób zapełnić istniejącą lukę w tej dziedzinie.

Cena egzemplarza 1 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: E.Gitlin, Kramy Nalewkowskie skl. 1.

Jestto jedyne poważne wydawnictwo akademików w Warszawie.

— Profesor Politechniki Warszawskiej pod zarzutem plagjatorstwa. W „Robotniku“ warszawskim ogłosił inż. Sarnowski art. przeciw profesorowi Mokrzyckiemu, w którym m. in. pisał: Profesor Mokrzycki był do niedawna na praktyce profesorskiej w poznańskiej szkole rzemieślniczej, poczem dziwnym jest skok ze wspomnianej szkoły na katedrę profesora politechniki warszawskiej, lecz potężne są siły zakulisowe, o ile profesorem może zostać inżynier jednorocznego kursu, chyba, że tajemnica tego kryje się w poważnej, bo trzy tomy liczącej pracy naukowej p. Mokrzyckiego, „Teorja i budowa samolotów“.

Praca ta w rzeczywistości jest plagjatem z dzieł obcych autorów, zaopatrzonych zastrzeżeniem prawa autorskiego.

Autorzy dzieła prof. Mokrzyckiego noszą nazwiska: Betz, Eiffel, Huguet i Wieselsberger i nie wiedzą napewno o kradzieży dokonanej na nich przez profesora politechniki warszawskie.j

Nie wiedzą, bo nasza literatura techniczna zagranicą, by była dostępną dla obcych, musi być przetłómaczoną.

Inż. Sarnowski wyraża zdziwienie, że p. Mokrzycki na końcu drugiego tomu żąda zerwania z niemieckim szablonem. W końcu autor zapytuje, jak długo plagjator może być człowiekiem wiarogodnym i jak długo kradzież wiedzy stanowić może podstawę do uzyskania katedry, do ogrywania roli fachowca i eksperta dla spraw lotniczych.

Zaznaczyć należy — pisał „Robotnik” — że już w 1926 roku sprawa powyższa była poruszona, jednakże senat politechniki nie zainteresował się nią, podobnie jak autor nie uważał za stosowne udzielić wyjaśnień.

— Nowe gmachy szkół akademickich. W roku budżetowym 1928/29 przewidziane są kredyty: 200,000 zł. na zapoczątkowaną budowę gmachu medycyny sądowej uniw. warsz. i 120.000 złotych na budowę gmachu wydziału mechanicznego politechniki warszawskiej. Większy kredyt, blizko miljon złotych, przewidziano na budowę gmachu szkoły gospodarstwa wiejskiego. Gmach szkoły gospodarstwa wiejskiego stanie przy ul. Rakowieckiej.

— Nowa organizacja studjów lekarskich. Minister oświecenia wydał nowe zarządzenie w sprawie organizacji studjów lekarskich w uniwersytetach państwowych. Nowa organizacja wprowadzona będzie z początkiem nadchodzącego roku akademickiego.

Studja lekarskie, podług zarządzenia, trwają pięć lat i kwartał. W razie ograniczenia liczby przyjmowanych studentów, rada wydziałowa może ustanowić egzamin wstępny dla kandydatów. Pierwsze dwa lata studjów mają ściśle oznaczony program i porządek wykładów i ćwiczeń. Dla lat wyższych dziekan wydziału ogłasza wskazówki, dotyczące porządku, w jakim najkorzystniej zapisywać się na wykłady i ćwiczenia.

Rada wydziałowa wprowadzić może kolokwia, jako warunek uzyskania stypendjów i ulg w opłatach.

Po złożeniu egzaminów kandydaci otrzymują dyplom lekarski, który stanowi dowód ukończenia studjów uniwersyteckich i uprawnia do ubiegania się o stopień doktora medycyny. Szczegółowe przepisy o uzyskaniu stopnia doktorskiego określa rozporządzenie ministra opracowywane w ministerjum. Zasadnicze warunki uzyskania doktoratu są następujące: dyplom lekarski, egzamin z historji medycyny, rozprawa doktorska w zakresie jednego z przedmiotów, wykładanych na wydziałach lekarskich, uznana przez radę wydziału za godną druku, egzamin ściśle doktorski z dziedziny przedmiotu, w którego zakres wchodzi rozprawa doktorska.

— Prof. Jarra o studjach prawniczych, „Głos Prawdy“ o prof. Jarra. W końcu lipca prof. Jarra, piastujący od lat 5-ciu godność dziekana wydziału prawnego Un. W., udzielił wywiadu prasie stołecznej, w którym oświadczył, że na wydziale prawnym istnieje przeludnienie, czego dowodem jest liczba 1200 do 1300 słuchaczy na I-ym roku, że jednak po przesianiu tej młodzieży przy egzaminie przejściowym z I roku na II, osiągnięto w ostatnich latach na roku II i III cyfrę stabilizowaną 450 do 500 osób. Prof. Jarra tłumaczy to „przesiewanie” tem, że znaczny odsetek studentów nie wytrzymuje I egzaminu, ponieważ na wydział prawny wstępuje wielu niepowołanych i ponieważ przygotowanie maturzystów jest niedostateczne, wskutek czego nie umieją oni myśleć samodzielnie.

O tym wywiadzie prof. Jarra cierpkie uwagi opublikował „Głos Prawdy”, zarzucając p. prof., że jego podręcznik jest dowodem, iż sam on nie umie myśleć samodzielnie, a wreszcie, że stosuje swoje „przesiewanie“, ponieważ na pierwszym kursie, gdzie w grę wchodzą: czesne i taksa egzaminacyjna, woli liczbę niż wybór.

Lwów.

— Nowe władze Politechniki lwowskiej. W wyniku wyborów władz akademickich Politechniki lwowskiej na rok nauk. 1928/29 zostali wybrani: rektor Prof. Inż. Kaz. Zipser, dziekanami zaś wydziałów inżynierji: Prof. Inż. Ignacy Drexler, Architektonicznego: Prof. Wł. Derdacki (ponownie), mechanicznego: Prof. Wilhelm Mozer, chemicznego: Prof. Dr. Wiktor Jakób, Rolniczo-Lasowego: Prof. Dr. Dezydery Szymkiewicz, Ogólnego: Prof. Dr. Włodz. Stożek (po raz trzeci).

—Egzaminy kwalifikacyjne na politechnice lwowskiej. W połowie września rozpoczną się egzaminy kwalifikacyjne na politechnice lwowskiej. Egzamin ten obejmuje następujące przedmioty, które poniżej wedle poszczególnych wydziałów podajemy:

1) Inżynierja lądowa i wodna: matematyka, geometrja wykreślna i szkicowanie. Te same przedmioty wchodzą również w zakres egzaminu na wydziale architektonicznym.

2) Wydział mechaniczny: matematyka, geometrja wykreślna, fizyka, szkicowanie.

3) Wydział chemiczny: fizyka, chemja, szkicowanie.

4) Na wydziale ogólnym zdaje się zależnie od wybranej grupy przedmioty podpadające pod wydział mechaniczny lub chemiczny.

Kursa przygotowawcze do powyższych egzaminów kwalifikacyjnych, urządzone przez Związek żyd. Stud. Politechniki, ul. Leona Sapiehy 26 już się rozpoczęły. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku w godzinach urzędowych, a mianowicie w poniedziałki i czwartki w godz. 13-14.

— Nowe Władze Uniw. Jana Kazimierza. Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wybrany został dr. Leon Piniński, profesor zwyczajny wydziału prawnego,

dziekanami zaś: wydziału teologicznego — prof. ks. dr. Stanisław Żukowski, prawnego—prof. dr. Kamil Stefko, lekarskiego — prof. dr. Marjan Franke, humanistycznego — prof. dr. Adolf Hybiński, matematyczno-przyrodniczego prof. Jan Hirschler.

— Regulamin wpisów na Uniwersytet Jana Kazimierza. Do podania o przyjecie w charakterze studenta na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin,świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni nadto dołączyć świadectwo moralności wystawione na prowincji przez starostwo, a w większych miastach przez starostwo grodzkie, oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach. Kandydat przenoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odejścia z tej szkoły.

Podania o przyjęcie na Wydziały: prawniczy, lekarski, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy należy wnosić do 10 września do danego dziekanatu Wydziału, a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 15.

Proszący o przyjęcie na Wydział lekarski, humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy mają połączyć do podania ostatnie dwa świadectwa szkolne, a nadto mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego jawienia się u dziekana w dniach 12 do 14 września.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 17—29 września według porządku alfabetycznego nazwisk, studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, ktćry przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A, B, dnia 17; C, D, dnia 18; E, F, G, dnia 19; H, I, J, dnia 20; K, dnia 21; L, Ł, dnia 22; M, N, dnia 24; O, P, Q, dnia 25; R, dnia 26; S, dnia 27; T, U, V, dnia 28; W, X, Y, Z, dnia 29.

W razie przyjęcia dalszy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje szczegółowo regulamin wpisów.

Wpisy studentów na dalsze lata studjów odbywają się w ten sam sposób, jak na 1 rok studjów, z tą różnicą, że studenci nie wnoszą podań o przyjęcie.

Studenci Wydziałów prawniczego i lekarskiego zdający egzamina roczne lub poprawki, wpisywać się mają w ciągu 3 dni po zdaniu egzaminu lub poprawki.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości, do podania zaś muszą obok wymienionych wyżej dokumentów dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Studenci i słuchacze wolni obowiązani są do uiszczenia nastepujących opłat: wpisowe 30 zł., opłata roczna 50 zł., pracowniana względnie seminaryjna 45 względnie 15 zł., bibljoteczna 9 zł., na fundusz stypendyjny 5 zł., na pomoc w naturze 20 zł., na cele opieki zdrowotnej (wysokość tej ostatniej opłaty zostanie później ustalona).

Rady wydziałowe mogą niezamożnym a pilnym studentom rozdzielić opłaty szkolne na raty trymestralne, względnie od niektórych opłat zwolnić i odraczać je w całości lub w połowie aż do czasu, kiedy osiagną stanowiska, umożliwiające im spłacanie długu, nie dłużej jednak jak na 10 lat.

W celu uzyskania rozdzielania opłat na raty trymestralne, uwolnienia względnie odroczenia w całości lub w połowie należy wnieść podanie do dziekanatu w dniu wpisu i dołączyć do podania: świadectwo ubóstwa wystawione na przepisanym formularzu przez parafję lub przełożeństwo gminy wyznaniowej, a zatwierdzone przez władzę polityczną (starostwo względnie komisarjat dzielnicowy) i dowody pilności, jak świadectwo dojrzałości, świadectwa kolokwialne, z egzaminów itp.

Wskazanem jest, aky studenci, będący członkami akademickich stowarzyszeń samopomocowych, dołączyli opinję zarządu stowarzyszenia.

Regulamin wpisów można nabyć u portjera w cenie 5 groszy., lub też w drodze korespondencji z kancelarją Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

— Pobyt Prezesa „Jüdischer Hochschulausschuss“ we Lwowie. W końcu lipca bawił tutaj kol. dr. Edward Pachtmann,prezes„Jüdischer Hochschulausschus“ w Wiedniu. Celem wizyty było załatwienie szeregu spraw, związanych z akad. sprawami wiedeńskiemi, w pierwszym zaś rzędzie zorganizowanie akcji inkasa, skryptów dłużnych zaciągnietych przez byłych studentów z Polski w wiedeńskich stowarzyszeniach akad. Dr Pachtmann zetknął się z kol. Saulem Langnasem, przew. Kom. Wyk. środowiska lwowskiego, z którym zwiedził żyd. Dom Akad. i odbył szereg konferencyj, tyczących żyd. ruchu akad.

Godzi się zaznaczyć, że „Jüdischer Hochschulausschuss“ posiada obecnie w Polsce przeszło 1000 dłużników, którzy winni mu są ogółem sumę 100.000 szylingów.

— Żyd. Związek Sportowy. W lipcu ukonstytuował się tutaj lwowski Ż. A. Z: S. (Żyd. Akad. Związek Sportowy). Na zebraniu konstytuującem uczestniczyła znaczna ilość akademików, co świadczy o wielkiem zainteresoniu dla tej zaniedbanej dziedziny życia akademickiego.

Wybrany zarząd w składzie kol. Br. Griffel

(przew.) Mgr. I. Lewer (zast.) Hübel (sekr), Raps i Kahane dają pełną gwarancję, że postawi nową placówkę na odpowiedniej wyżynie.

— Z działalności komitetu wykonawczego. Komitet wykonawczy uchwalił aż do czasu utworzenia własnego organu uznać „Chwilę Akademicką” za oficjalny swój organ w sprawach samopomocowych.

Referentem prasowym dla „Chwili Akademickiej” wybrany został kol. N. Landau.

Korespondentem „Trybuny Akademickiej“ został kol. M. Kurzrock.

Przyjęto do wiadomości powstanie Żyd. Akademickiego Związku Sportowego.

Uchwalono odroczyć urządzenie „Tygodnia Akademika“ na termin powakacyjny, ponieważ przeważyła opinja, że tego rodzaju impreza — pierwsza tego rodzaju w Małopolsce Wschodniej—winna być zakrojona na szerszą skalę.

Z powodu zbyt późnego ukonstytuowania się komitetu Wykonawczego, nie można było zorganizować kolonij letnich w środowisku lwowskim. Jednakże Komitet Wykonawczy przedsięwziął starania celem skierowania studentów lwowskich do innych żydowskich kolonij letnich. Największym popytem cieszyła się kolonja w Kowańcu. Kom. Wyk. udzielał udającym się na kolonje letnie wydatnej pomocy materjalnej z utworzonego ad hoc funduszu zdrowotnego.

Kom. Wyk. przeprowadził w Truskawcu szereg imprez przy czynnym współudziale utworzonego ad hoc komitetu miejscowego. Imprezy cieszyły się dużem powodzeniem, czego najlepszym dowodem są pomyślne rezultaty. Akcja powyższa cieszyła się czynnem życzliwem poparciem właściciela Truskawca, p. Dr. Romana Jarosza.

— W sprawie studjów lekarskich. Jednym z najważniejszych wydarzeń we Lwowie był wiec ogólno-medycki, urządzony przez komitet polsko-ukraińsko-żydowski w sprawie najnowszego porządku studjów, jakoteż w sprawie zniesienia tytułu doktora. Po wyczerpującej dyskusji nad szczegółowym referatem wybrano komitet, który ma się w tej sprawie porozumieć z innemi środowiskami, by po ferjach móc wszcząć jak najenergiczniejszą akcję.

Kraków

— Konkurs na gmach Bibljoteki Jagiellonskiej. Ministerstwo Robót Publicznych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót publicznych w Krakowie ogłosiło konkurs architektoniczny na projekt szkicowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiei. W konkursie mogą brać udział wszyscy architekci, obywatele polscy. Termin nadsyłania szkiców upływa w dniu 10 września o god. 15-ej.

Nagrody są następujace: I-sza — zł. 12.000, II-ga — zł. 8.000, dwie III-cie — po zł. 5000, ponadto na zakupy wyznaczono sumę zł. 6000.

Nagrody powyższe wypłacone będą, o ile na konkurs nadesłanych będzie conajmniej 8 prac. Suma nagród może być udzielona inaczej według decyzji Komitetu Konkursowego.

— Zgon prof. Szajnochy. W Jaworznie na Śląsku Cieszyńskim zmarł Władysław Szajnocha, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, członek akademji umiejętności, geolog europejskiej sławy oraz członek różnych zagranicznych towarzystw geologicznych.

— Otwarcie Żyd. Domu Akademickiego, Otwarcie Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie i oddanie go do użytku nastąpi najprawdopodobniej z początkiem przyszłego roku akademickiego, tj. z końcem września br.

Zgłoszenia o przydział miejsc, należycie umotywowane, o ile możnośei zaopinjowane przez Koła prowincjonalne, wnosić należy w czasie od 1 września br. do sekretarjatu w godzinach urzedowych. Po tym terminie żadnych zgłoszeń przyjmować się już nie będzie.

— Z wyższego Studjum Handlowego w Krakowie. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących. O przyjęciu wolnych słuchaczy decydują władze akademickie uczelni. Studja trwają lat trzy. Każdy rok studjum stanowi etap, dający pewną zwartą całość, dostosowaną do pewnych ściśle określonych celów. Rok I. obejmuje podstawowe elementy nauk handlowych. Rok II. obejmuje całokształt ogólnej wiedzy handlowej przekaznej. Rok III. poświęcony jest pracy samodzielnej i specjalizacji, a mianowicie: Dział ogólnohandlowy i towaroznawczy przygotowuje czołowych pracowników dla wielkiego przemysłu, handlu, finansów, rolnictwa, przedsiębiorstw transportowych, asekuracyjnych i wszystkich innych rodzajów przedsiębiorstw gospodarczych. Dział orjentalny (obejmujacy poza przedmiotami działów poprzednich także języki wschodnie) daje przygotowanie do gospodarczej i konsularnej działalności na Wschodzie. Dział pedagogiczny przygotowuje do zawodu nauczycielskiego w średnich szkołach handlowych. Dział gospodarki samorządowej przygotowuje pracowników dla samorządów terytorjalnych (miejskich, powiatowych, wojewódzkich), dla zrzeszeń i organizacji przemysłowych, handlowych, społecznych i tp., jakoteż dla samorządów gospodarczych (izb przemysłowych i handlowych, rolniczych i w. in.).

Po każdym roku studjów odbywają się egzamina roczne, po 3-cim roku egzamin dyplomowy. Wyższe Studjum Handlowe ma statutowo nadany charakter szkoły akademickiej; studentom Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie przysługują ulgi wojskowe i kolejowe.

Wpisy do studjum rozpoczynają się 1 września br. Do wpisu należy przedłożyć świadectwo dojrzałości w oryginale lub uwierzytel-

nionym odpisie oraz dokument stwierdzający uregulowanie służby wojskowej. Przed 1-ym września można podania o przyjęcie przesyłać do sekretarjatu Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4, który wydaje także programy na rok 1928/29, przepisy dla studentów i inne druki uczelni.

— Wpisy na studja farmaceutyczne w Krakowie. Wpisy na studja farmaceutyczne na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jagiellońskiego w roku szk. 1928/9 rozpoczną się w połowie września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie, jak corocznie, tylko ograniczona ilość kandydatów; doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa dziesięciokrotnie ilość miejsc, stojących do dyspozycji. Dlatego przyjmować się będzie tylko kandydatów z najlepszemi kwalifikacjami i największemi uprawnieniami, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej. Pragnący zapisać się na I rok studjów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego (Instytut Chemiczny Uniw. Jag., Kraków, ul. K. Olszewskiego 2) w czasie od 1 do 10 września, załączając 1) metrykę urodzenia i 2) świadectwo dojrzałości, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie 8 klas gimnazjalnych. Z powodu przepełnienia, panującego na wyższych latach Studjum, przyjęcie kandydatów na rok II. i III. jest nawet mimo najlepszych kwalifikacyj prawie niemożliwe i mogłoby mieć miejsce jedynie w wypadkach całk em wyjątkowych. Dyrektor Oddz. Farm. nie przyjmuje w sprawach przyjęcia ani nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich. Rozstrzygnięcie podań przez komisję farmaceutyczną nastąpi między 15 a 20 września, poczem lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

Wilno.

— Rozbudowa wyższego szkolnictwa w Wilnie. Pod koniec r. b. ministerstwo robót publicznych postanowiło przystąpić do budowy prosektorjum z salą wykładową dla wydziału medycznego przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie oraz do budowy pawilonu warszawskiego przy Wyższej Szkole Technicznej w Wilnie.

— 350-lecie Uniwersytetu Wileńskiego, przypadające na rok bieżący, obchodzone będzie w roku przyszłym, kiedy to zbiegnie się wraz z tym jubileuszem 10-ta rocznica wskrzeszenia uczelni.

Wydana zostanie z tej uroczystej okazji księga, na którą złożą się prace następujące: w części pierwszej będą zawarte przyczynki i studja, związane z dziejami dawnej wszechnicy, druga część będzie zawierała życie i działalność wskrzeszonego Uniwersytetu od roku 1919.

— Zbiory etnograficzne Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie. Do dnia 1-go czerwca br. zarejestrowano w żydowskim Instytucie Naukowym w Wilnie 34.000 numerów różnych kolekcji etnograficznych. Skład tego zebranego materjału jest następujący: przysłowia, słówka, różne zwroty—18 596, twórczość dziecinna—3.348, zabobony—3.255, piosenki ludowe—2.692, anegdoty—2.112, bajki—1.510, zwyczaje i opisy obchodów świątecznych—616, motywy i melodje—487, przedstawienia purymowe—57 i inne.

Komisja etnograficzna przystąpiła do porządkowania tego olbrzymiego materjału według różnych dziedzin objętych przez żydowską twórczość ludową. Wydzielono główne działy jak naprz. legendy, pieśni, zabobony, których odnośny materjał będzie segregowany według poszczególnych motywów.

Część materjału wejdzie do tomu o folklorze w pismach filologicznych żydowskiego Instytutu Naukowego, który ukaże się pod redakcją L. Kahana (Nowy Jork).

— Warunki przyjęcia na Uniwersytet. Podania na wydziały humanistyczny, prawny i sztuk pięknych będą przyjmowane od 15—30 września; na wydziały lekarski i farmaceutyczny od 5—20 września; na przyrodniczo-matematyczny oraz na studjum rolnicze od 10—25 września. Do podań należy załączyć: metrykę urodzenia, maturę, 3 fotografje i wypełniony kwestjonarjusz, którego blankiet otrzymać można w sekretarjacie Uniwersytetu. Zapisujący się na Uniwersytet Wileński studenci innych uniwersytetów winni załączyć ponadto świadectwo wystąpienia z poprzedniej uczelni. Maturzyści z lat ubiegłych winni załączyć świadectwo moralności.

Liczba miejsc na wydziałach lekarskim, farmaceutycznym i przyrodniczym jest ściśle ograniczona, przyczem kandydaci na medycynę będą musieli poddać się egzaminom konkursowym, które się odbędą między 21—28 września.

Maturzyści bez stopnia z łaciny mogą wstępować na medycynę, humanistykę i prawo tylko pod warunkiem późniejszego zdania egzaminu z łaciny.

— Z działalności „Ż. A. K. S.'u" Ż. A. K. S. zdobył mistrzostwo okręgu wileńskiego w waterpolo.

W czasie wakacyj „Ż. A. K. S." prowadzi akcję na prowincji dla zwiększenia swych zasobów materjalnych.

— Niekulturalny wybryk redakcji „Wilner Tog". Stowarzyszenie Studentów Żydów „Ognisko" w Krakowie nadesłało do redakcji „Wilner Tog" komunikat w sprawie letnich kolonij w Kowańcu. Komunikat był w języku polskim. Wprawdzie jest rzeczą niedopuszczalną, aby żydowskie stowarzyszenia

akademickie komunikowały się z prasą żydowską nie w języku hebrajskim lub żydowskim, tem niemniej wywołać musi przykre uczucie forma, w jakiej „Wilner Tog“ udzielił odprawy „Ognisku“. Mianowicie „Wilner Tog” wystosował do „Ogniska” list, utrzymany w wysoce obelżywym tonie i naszpikowany mnóstwem plugawych wyrazów. Ten niekulturalny wybryk gazety żydowskiej winien się spotkać z jednomyślnem potępieniem całej prasy żydowskiej.

Poznań

— Warunki przyjęcia na wydział farmaceutyczny. Liczba miejsc dla nowoprzyjętych na Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego na rok akademicki 1928-29 wynoei 50. Wobec przewidzianej wielkiej liczby zgłaszających się będzie przeprowadzony egzamin konkursowy. Przedmiotem egzaminu będzie matematyka lub fizyka (do wyboru kandydatów) w zakresie kursu szkół średnich.

Egzamin konkursowy odbędzie się dnia 28 i 29 września (Zamek) II ptr., Zakład Botaniki o godz. 10.

Koszta egzaminu wynoszą 14.40 zł., które należy złożyć resp. przesłać do kancelarji Oddz. Farmaceutycznego (Poznań-Zamek II ptr.) wraz z podaniem w terminie od 1—25 września,

Do podania należy dołączyć: 1) oryginał metryki; 2) świadectwo dojrzałości (org.); 3) świadectwo nienagannego prowadzenia się, w razie jeżeli zgłaszający się złożył maturę w latach ubiegłych; 4) własnoręcznie napisane curriculum vitae; 5) 3 fotografje wielkości najmniej 8×4 cm; 6) świadectwo wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym.

Kandydaci nie posiadający egzaminu z łaciny (z zakresu 6 klas gimn.) zobowiązani są wrazie przyjęcia na O. F. złożyć tenże w przeciągu 1-go rcku akadem.

— Z Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Egzaminy za pierwsze lata wypadły nadzwyczaj pomyślnie, przeciętną stopni osiągniętych jest ocena „dobry”.

Komisja wydawnicza W. S. H. wydała już 3 prace i przygotowała dalsze 5 dzieł. Są to przeważnie podręczniki, których brak daje się dotkliwie odczuwać.

Bibljoteka W. S. H. wykazuje obrót miesięczny 1200 tomów. Ilość studentów wynosi obecnie 524, z czego 82 proc. stanowią słuchacze zwyczajni.

Procent studjujących handel na wyższym poziomie nauk wynosił w całej Polsce w roku 1925 4.8 proc. ogółu studentów, gdy w tymże roku w Polsce Zachodniej stosunek ten wynosił jedynie 1 proc.

Szkoła uzyskuje obecnie wspaniały własny gmach, który jest w budowie przy wałach Zygmunta Starego nr. 23

Komunikat C. K. W. Związku

Z Komisji Zdrowia

Komisja Zdrowia, jeden z referatów C. K. W. najintensywniej pracujących w okresie ferji letnich, uruchomiła w roku bieżącym kolonje w Broku n.Bugiem i Ciechocinku. Kolonje w Kowańcu, Witowie i Pohulance, uruchomione przez poszczególne środowiska, podlegały nadzorowi C.K.W

Kolonja w Broku w lipcu liczyła 98 osób, a w sierpniu — na skutek licznej ilości zgłoszeń — kierownictwo było zmuszone dokupić szereg pomieszczeń, tak, że w obecnej chwili 105 osób korzysta w Broku z wypoczynku letniego.

Kolonja w Ciechocinku liczy 33 osoby, którym Dyrekcja Uzdrojowiska udzieliła ulgowych kart kuracyjnych i jedynie dzięki temu mogą one w całej rozciągłości używać zabiegów kuracyjnych w Ciechocinku.

W związku z uruchomieniem kolonij we wszystkich środowiskach Komisja Zdrowia przeprowadziła inspekcje przez swoich członków, a mian.: Brok został odwiedzony przez kol. kol. Inż. M. Jagodzińskiego, Dr. Oppenheima i Mgr. Trepmana; Kowanicc przez Inż. M. Jagodzińskiego; Ciechocinek przez Inż. M. Jagodzińskiego. Zapowiedziane są inspekcje w Kowańcu i Witowie. Inspekcje naogół stwierdziły dobry stan kolonij oraz należytą gospodarkę, opartą ściśle na wyznaczonym budżecie.

Z Komisji Praktyk

Komisja Praktyk w roku bieżącym wysłała na praktyki zagraniczne do Francji 10 kolegów, do Czechosłowacj i 4, do Niemiec jednego.

Godnym zaznaczenia jest ten pierwszy wypadek uzyskania praktyki w Niemczech od czasu istnienia Referatu Praktyk przy C. K. W. Nastąpiło to dzięki staraniom pp. Prof. S. Frankfurta i Sen. M. Koernera. Wyjeżdżający kol. kol. uzyskali bezpłatne paszporty i bezpłatne bilety kolejowe do granic Rzeczypospolitej.

W sprawie Kolonij pracy w Szwajcarji

Związek Studentów Szwajcarskich zwrócił się do C. K. W. z prośbą o otwarcie zapisów na kolonje pracy, w których akademicy wszystkich krajów i narodowości pracować mają nad odbudową zniszczonych okolic Szwajcarji. Już po zamknięciu zapisów, które wypadły imponująco, Związek Studentów Szwajcarskich zredukował do kilku liczbę przydzielonych studentom żydowskim z Polski miejsc na kolonjach. Wobec powyższego C. K. W. zmuszony był zrezygnować z udziału studentów żydowskich z Polski w powyższych kolonjach. Sprawa niniejsza jest omawiana obszernie w artykule wstępnym niniejszego № „Tr. Akad.“

Likwidacja długów zaległych w Zw. Akad.-Żyd. w Wiedniu

Akad. Spółdzielnia Kredytowa w najbliższym czasie podejmie szeroką akcję w kierunku zlikwidowania staryoh długów, zaciągniętych przez studentów pochodzących z Polski, a studjujących we Wiedniu.

W tym celu odwiedził specjalnie C. K. W. Prezes Egzekutywy Zw. Akad.-Żydów w Wiedniu kol. Dr. Pachtmann, który wespół z kol. Inż. D. Efrosem ustalił wytyczne oraz sposób ściągnięcia tych długów. Zw. Żyd. Akad. w Wiedniu zobowiązał się przesłać portfel rewersów do zainkasowania.

Wkrótce ukaże się w tej materji specjalna odezwa, zwrócona do wszystkich byłych akademików Uniw. Wied.

C. K. W. uważa za swój obowiązek zaapelować do wszystkich b. studentów, zajmujących teraz poważne stanowiska w życiu społecznym, aby długi swoje dobrowolnie niścili.

Wizyta dr. Lauterpachta, Prezesa Egzekutywy Weltverbandu.

Bawiący w sierpniu b. r. na Kongresie „International Law Association w Warszawie, Dr. Lauterpacht odwiedził prezydjum C. K. W. Między innemi poruszył on sprawę drugiego Kongresu Weltverbandu oraz związane z tem sprawy wyboru przyszłej egzekutywy. Wychodząc z założenia, że żyd. młodz. akad. w Polsce stanowi największe środowisko akademickie, Dr. Lauterpacht zwrócił się z propozycją, aby inicjatywy zwołania drugiego Kongresu Weltverbandu podjął się C. K. W. Związku oraz, aby przyszłą Egzekutywę Weltverbandu przenieść do Warszawy.

Specjalnie w tej sprawie poświęcona narada prezydjum C. K. W. wyjaśniła Dr. Lauterpachtowi, iż sprawa ta będzie mogła być aktualna dopiero po zwołaniu Ogólnopolskiego Zjazdu krajowego, który jest przewidziany w początkach przyszłego roku.

Budowa Żydowskiego Domu Akademickiego w Jerozolimie.

Wedle informacyj, udzielonych nam przez Dr. Lauterpachta, w całym szeregu poszczególnych krajów prowadzona jest intensywna akcja wśród związków akademickich, celem zebrania odpowiednich funduszów na budowę Domu Akademickiego w Jerozolimie. Między innemi Związek Żyd. Akademików w Anglji zebrał na ten cel 500 funtów. Analogiczna akcja prowadzona jest w Niemczech i Austrji.

Dr. Lauterpacht zwrócił się z apelem do Żyd Młodz. Akad. w Polsce o przyczynienie się pewnym funduszem na ten cel.

C. K. W. postanowił podjąć starania w tym kierunku i zainteresować stow. akad. w Polsce tą tak doniosłą sprawą.

Ukonstytuowanie władz żyd. akad. spółdz. kred.

Na pierwszym wspólnym zebraniu Zarządu i Rady Nadzorczej w dniu 27 czerwca b. r. władze obrane na Walnem Zebraniu ukonstytuowały się w następujący sposób:

Zarząd: Ceytlin Arje — prezes, Rattner Józef — vice-prezes, Efros Dawid — skarbnik. Rada Nadzorcza Prezes — A. Prowalski, vice-prezes Ch. Fargotsztein, sekretarz M. Ajzenberg, członkowie: G. Lewinsohn, A. Munwes, Elchonon Lewin, A. Frydman, A. Łabędzki, A. P. Wortman, Zastępcy: M. Przeworski, A. Kotowiez.

Budowa Domu dla studentek

Z inicjatywy Auxilium Academicum Judaicum wszczęta została akcja zbierania funduszów na rzecz budowy w Warszawie domu dla studentek żydowskich. Akcja ta będzie prowadzona na szerszą skalę od jesieni. CKWj stwierdza, że jest obowiązkiem młodzieży akademickiej akcję tę wszystkiemi siłami popierać.

Osobiste

Kol. Mgr. L. Himmelfarb, redaktor „Trybuny Akademickiej", powrócił z urlopu i z № niniejszym przejął redakcję od kol. Mgr. Elch. Lewina.